DZIŚ: WIADOMOŚCI SPORTOWE

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Środa, 19 lipca

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 2

Nr 197 (1691)

Przemówienie końcowe
przewodn. KC PZPR B. Bieruta
wygłoszone na V Plenum KC PZPR

Dwudniowe obrady V Plenum KC nad planem 6-letnim i przygotowaniem kadr, niezbędnych dla realizacji tego planu — zakończyły długi etap prac przygotowawczych, rozpoczętych — jak wiemy — jeszcze przed Kongresem Zjednoczeniowym, tzn. przed dwoma laty. Z obrad obecnego Plenum, plan 6-letni wychodzi już jako plan gotowy, tzn. plan przemyślany, sprawdzony i całkowicie przygotowany do tego, ażeby:

1 przedłożyć go w formie projektu ustawy właściwym organom państwa;

2 pójść z nim do wszystkich organizacji partyjnych jako z ujętym w zwykłe cyfry, ale pulsującym potężną i rewolucyjną treścią społeczną programem działania;

3 zapoznać z nim cały naród i każdego obywatela, każdego robotnika i chłopa, inżyniera i nauczyciela — zapoznać z nim wszystkich ludzi pracujących lub przygotowujących się do pracy przez naukę. Jest to bowiem plan i kierunek naszej drogi rozwojowej na okres najbliższych 6-ciu lat, ale taki plan i kierunek, który określa całą naszą przyszłość.

Myliłby się ten, kto by w planie 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, same tylko liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienie cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w planie 6-letnim dostrzegał tylko ilościową, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne.

Plan 6-letni — to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno-ustrojowy. Plan 6-letni — to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu. W tym sensie plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

Nasza ileologia, nasz program, nasza polityka, nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna nie miały nigdy nic wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwanym od życia frazesem drobnomieszczańskim — na odwrót, zwalczaliśmy najkategoryczniej i zwalczamy nadal puste, napuszone i obłudne słowa bez konkretnej treści, pod którymi tak chętnie burżuazja i jej socjaldemokratyczni, titowscy itp. lokaje usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i knowania imperialistyczne. Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie plan 6-letni. Jest to program jasny i wyraźny, jak wyraźnym jest język cyfr, w których program ten został ujęty, nakreślony, przetłumaczony.

Na czym ten program polega, co wyraża, o czym mówi?

Mówi on o tym, że ustroju socjalistycznego nie można wprowadzić bez gruntownej przebudowy ekonomiki kraju, bez oparcia tej ekonomii na bez porównania wyższym poziomie technicznym. Jaki był poziom naszej ekonomiki, naszej gospodarki narodowej w okresie przedwojennym, jakim jest on w znacznej mierze jeszcze dzisiaj, mimo olbrzymich przemian, jakie dokonały się w naszym kraju w ciągu minionych pięciu lat?

Jest to poziom stosunkowo niski, poważnie zacofany zarówno materialnie, jak technicznie w porównaniu z krajami wysoko uprzemysłowionymi. Jest to jeszcze poziom o niskiej stosunkowo wydajności pracy robotnika przemysłowego i poziom rozdrobnionej, często karłowatej, indywidualnej gospodarki chłopskiej, która przeważa jeszcze w naszym rolnictwie. Posunęliśmy się już znacznie naprzód w porównaniu z tym, co otrzymaliśmy w spuściźnie po ustroju burżuazyjnym Polski przedwrześniowej. Nasza produkcja przemysłowa w chwili obecnej jest dwa i pół razy większa w przeliczeniu na głowę ludności, niż była przed wojną. Tego rodzaju skok w produkcji przemysłowej mogliśmy osiągnąć tylko dzięki poważnemu podniesieniu poziomu naszych sił wytwórczych w ciągu minionego pięciolecia zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie. Ale zrobiliśmy dopiero pierwszy krok w kierunku przebudowy naszej zacofanej ekonomiki, zrobiliśmy pierwszy poważny krok rozwojowy, który umożliwia nam właśnie dalszy rzeczywisty i szybki marsz naprzód w kierunku osiągnięcia nowego wyższego jeszcze poziomu technicznego, odpowiadającego wymaganiom nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

(Ciąg dalszy przemówienia podamy jutro).

Plan 6-letni
w rozszerzonym zasięgu
zatwierdzony przez V Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) W drugim dniu obrad Plenum Komitetu Centralnego PZPR wysłuchało referatu sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka n. t. „Zagadnienie kadr w planie 6-letnim".

Następnie toczyła się dyskusja nad referatami tow. Minca i tow. Nowaka. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Minca Plenum uchwaliło rezolucję zatwierdzającą projekt ustawy o planie 6-letnim oraz wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka.

Plenum wprowadziło w skład KC PZPR tow. Mariana Naszkowskiego.

Przemówienie końcowe wygłosił Przowodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut, wzywając do wytężenia wszystkich sił dla realizacji planu 6-letniego.

Rezolucja
V Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) Plenum KC PZPR zatwierdza plan 6-letni w nowym, rozszerzonym zasięgu zawartym w projekcie ustawy o planie 6-letnim.

Plenum zatwierdza wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka, jako wskazania, którymi się mają kierować wszystkie organizacje partyjne w swej codziennej pracy.

Obrady racjonalizatorów kroju



W gmachu „Domu Rzemiosła" w Warszawie odbył się z inicjatywy Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła ogólnopolski zjazd racjonalizatorów kroju oraz ogólnopolski zjazd nauczycieli i praktyków zawodu krawieckiego w sprawie jednolitego polskiego systemu kroju. (Sprawozdanie ze zjazdów zamieszczamy na innym miejscu). Na zdjęciu: ogólnokrajowy Komitet racjonalizatorów, który opracował polski system kroju, wykonując w ten sposób podjęte przez rzemiosło zobowiązanie dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Foto — Syrowatko (Gdynia)

Polski system kroju
dziełem racjonalizatorów
Wyniki pracy wzbudziły powszechne uznanie fachowców i społeczników

WARSZAWA (tv). W gmachu „Domu Rzemiosła" odbył się w sobotę z inicjatywy Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła ogólnopolski zjazd racjonalizatorów kroju oraz nazajutrz ogólnopolski zjazd nauczycieli i praktyków zawodu krawieckiego w sprawie jednolitego polskiego systemu kroju.

Na zjazd przybyli najwybitniejsi racjonalizatorzy krawieccy, nauczyciele i praktycy zawodu krawieckiego z całego kraju, przedstawiciele organizacji rzemieślniczych wszystkich stopni, regionalnych Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, nauczycielstwo szkół zawodowych, delegaci spółdzielczości rzemieślniczej i przemysłu włókienniczego.

Obrady zagaił I prezes Dobrzański zapraszając do prezydium: mgr Bielińskiego z Centr. Urzędu Drobnej Wytwórczości, dyr. Lewandowskiego z Centr. Zarządu Przem. Odzieżowego, inż. Gregorowicza z Centrali Rzem., prezesa Pawłowskiego, jako reprezentanta Związku Izb. Rzem. dyr. Łazarewicza ze Zw. ZDR, prezesa Midzio , przewodn. Ogólnopolskiego Kom. Cechów Włók., red nacz. IKP A. Trellę i red. Z. Wójtowicza.

Na wstępie zasadniczy referat na temat ruchu racjonalizatorskiego w rzemiośle pt. „Racjonalizatorstwo w rzemiośle" wygłosił prezes Dobrzański, omawiając równocześnie przebieg sesji roboczych racjonalizatorów kroju, jakie odbyły się w różnych odstępach czasu w Warszawie, Poznaniu, na Wybrzeżu i znów w Warszawie, podkreślając, iż rzemiosło krawieckie wykonało w terminie swe zobowiązanie na rocznicę wiekopomnego Manifestu Lipcowego.

Po referacie zjazd przystąpił do analizowania wyników prac racjonalizatorskich nad polskim system kroju. Zademonstrowano siatki nowego kroju w rysunku i na manekinach.

Podstawową siatkę kroju marynarki i spodni zreferował prezes Czosnowski z Poznania, wyjaśniając założenia konstrukcyjne i podstawowe obliczenia proporcjonalności. Prof. Mikoda z Krakowa przedstawił w analogiczny sposób siatkę żakietu damskiego. Siatkę bluzki i sukienki zademonstrowała ob. Łosowska z Bydgoszczy, zaś siatkę spódniczki ob. Krysińska z Warszawy. Każdy referent po wykładzie teoretycznym demonstrował na licznych żywych manekinach modele, wykonane na podstawie nowego systemu kroju. Wszystkie prace były oklaskiwane przez plenum najbardziej kompetentnych znawców krawiectwa. Poszczególne

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Koreańskie wojska ludowe
prą stale naprzód
Ewakuacja Tajdżonu

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje komunikat kwatery głównej armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Oddziały armii ludowej pomyślnie posuwają się naprzód na wszystkich odcinkach frontu. 15 lipca oddziały armii ludowej wyzwoliły całkowicie jedno z ważniejszych miast prowincji południowy Czunczen-Kongżu, zdobywając wielką ilość sprzętu wojennego. 15 lipca inne oddziały armii ludowej wyzwoliły miasto Houson. Na północy prowincji Północny Kensan oddziały armii ludowej wyzwoliły miasto Mungen. Ofensywa armii ludowej trwa.

Na wybrzeżu wschodnim rozwijają się pomyślnie działania partyzantów, wspomagających ofensywę oddziałów armii ludowej.

Komunikat sztabu Mac Arthura stwierdza, że bitwa o rzekę Kum została przegrana, a wojska amerykańskie i oddziały Li Syn Mana cofnęły się, zajmując nowe pozycje. Komunikat podaje dalej, że zbliża się bitwa o Tajdżon. Zajęcie miasta przez formacje wojsk północnokoreańskich, jest kwestią niedługiego czasu. W dalszym ciągu trwa ewakuacja Tajdżonu. Lotnisko w tym mieście znajduje się w płomieniach.

PEKIN (PAP). Przed odwrotem z Tajdżonu oddziały amerykańskie zniszczyły 4 samoloty na pobliskim lotnisku, aby nie dostały się one w ręce zwycięskiej armii koreańskiej. Wśród zniszczonych samolotów znajdował się jeden bombowiec amerykański typu B-26.

Nowy minister żeglugi

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował inż. Mieczysława Popiela, kierownika Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR — ministrem żeglugi.

Amb. Chin Ludowych w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 17 bm. przybył do Warszawy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej En. Pen-Ming-Chih, powitany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Henryka Bireckiego.

Wysokie odznaczenie Włodzimierza Fiłatowa

MOSKWA (PAP). Za wybitne odkrycia naukowe i zasługi w dziedzinie leczenia chorób oczu i przygotowania kadr naukowych, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało członkowi rzeczywistemu Akademii Nauk Ukraińskiej SRR i Akademii Nauk Medycznych SRR Włodzimierzowi Fiłatowowi, tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej z wręczeniem Orderu Lenina i złotego medalu „Sierp i Młot", w związku z 75—leciem urodzin.

Przemówienie Członka Biura Politycznego KC PZPR — Z. NOWAKA, wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 bm.

ZAGADNIENIE KADR w świetle zadań planu 6-letniego

Plan 6-letni, którego olbrzymie i porywające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie tow. Minc — zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań.

Musimy dziś w oparciu o założenia planu, czerpiąc pełną garścią z przebogatych doświadczeń stalinowskich pięciolatek, omówić stojące przed nami najważniejsze zadania w dziedzinie zapewnienia naszej gospodarce socjalistycznej niezbędnych wykwalifikowanych i kierowniczych kadr, w tej liczbie i nowych kategorii specjalistów, których dziś prawie wcale nie posiadamy. Musimy idąc za wskazaniami referatu Towarzysza Bieruta na IV Plenum KC, wskazaniami opartymi na dokonanej przezeń analizie sytuacji na odcinku kadr gospodarczych, rozważyć i skonkretyzować środki i sposoby, które pozwolą nadać całości naszych prac nad masowym przygotowaniem nowych kadr, rozmach, tempo i kierunek, odpowiadający ogromnemu programowi budownictwa socjalistycznego, zawartemu w Planie 6-letnim.

Zadania planu określają, **ile i jakich** kadr nam potrzeba będzie w tym sześcioleciu. Należy więc zastanowić się nad tym, **skąd** powinniśmy te kadry czerpać oraz omówić formy, metody i środki ich przygotowania.

Rozpatrzmy dynamikę wzrostu stanu zatrudnienia. Ogólna ilość zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem stanowiła w 1938 r. 7,8 proc. całej ludności, w 1946 r. — 10,8 proc., pod koniec Planu Trzyletniego już 16,5 proc. W końcu zaś Planu 6-letniego, tj. w 1955 r., tylko w sektorze socjalistycznym, osiągnie dzięki wzrostowi zatrudnienia o 2.147 tys. osób — 21,2 proc. całej ludności. Plan 6-letni przewiduje tylko dla przemysłu socjalistycznego wzrost do 2.758.000 osób, tzn. w ciągu 6-lecia zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym wzrośnie o ponad milion robotników i pracowników.

Szczególnie szybki wzrost nastąpi w kadrze robotników wykwalifikowanych, bowiem w ciągu 6-lecia ma ich przybyć 790.000 osób, w tym o kierunku technicznym 660.000 osób.

Wykonanie tych zadań przyczyni się do poważnego wzrostu ciężaru gatunkowego klasy robotniczej w układzie sił klasowych w kraju. Zapewni korzystne zmiany w strukturze samej klasy robotniczej, wydatnie zwiększy jej sprawność techniczną i podniesie jej poziom kulturalny.

Rozpatrzmy z kolei dynamikę wzrostu pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem zawodowym.

Ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, która dziś wynosi około 275.000 wzrośnie w ciągu 6-lecia o 340.000 osób, czyli w wyniku realizacji planu ilość ich z górą podwoi się.

Jeszcze szybciej będzie rosła ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym. Ilość ta ma osiągnąć w 1955 roku około 242.000 osób, wobec 85.000 zatrudnionych w sektorze socjalistycznym w końcu 1949 r., co oznacza niemal trzykrotny wzrost tej kategorii kadr.

Jeśli chodzi o pracowników z wyższym wykształceniem, to pod koniec Planu Trzyletniego mieliśmy zatrudnionych w sektorze socjalistycznym około 97.000, a w 1955 r. liczba ich osiągnie ponad 200 tys., co oznacza przeszło dwukrotny wzrost w ciągu 6-lecia.

I w tym wypadku jeszcze szybsze tempo wzrostu przewiduje plan dla kadry z wyższym wykształceniem technicznym. Wzrośnie ona z 26.000 osób w roku 1949 do 73.000 w roku 1955, czyli prawie trzykrotnie.

Dla zabezpieczenia takiego tempa wzrostu kadr z wyższym i średnim wykształceniem Plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych.

Wykonanie tych zadań w zakresie kadr z wyższym i średnim wykształceniem pchnie poważnie naprzód rozwiązanie jednego z decydujących problemów rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, jakim jest formowanie nowej, ludowej, wywodzącej się w swej znakomitej większości z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — inteligencji.

W walce o realizację tego zadania musimy zawsze pamiętać o słowach Towarzysza Stalina, że: „klasa robotnicza nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swego kraju... jeśli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji, jeśli nie opanuje nauki, jeśli nie potrafi zarządzać gospodarką na podstawie nauki".

1. SIŁA ROBOCZA

Pierwszym zagadnieniem, którego nie należy pominąć już na wstępie, jest zabezpieczenie masowego dopływu siły roboczej, przede wszystkim do przemysłu i budownictwa.

Skąd przede wszystkim możemy czerpać nowe siły robocze.

Pierwszym poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej jest młodzież miejska i wiejska.

Po drugie, musimy większą niż dotychczas uwagę zwrócić na nieuprzemysłowione miasteczka, które stanowią w naszych warunkach istotny rezerwuar nowych sił roboczych.

Po trzecie, poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej winno stać się włączenie do produkcji znacznych jeszcze rzesz nie zatrudnionych kobiet.

Po czwarte, poważnym rezerwuarem pozostaje i nadal wieś.

Niektóre przemysły, jak górniczy i budowlany mają już pewne, acz niedostateczne doświadczenia zorganizowanego werbunku siły roboczej.

Na podstawie krytycznej analizy tych doświadczeń będziemy w o wiele szerszym zasięgu stosować formy i metody planowego zaciągu nowej siły roboczej, jak np. drogą organizacji specjalnych biur werbunkowych, które to metody zdały egzamin w Związku Radzieckim w najtrudniejszym okresie pierwszych stalinowskich pięciolatek.

Wciągnięcie do produkcji około 900 tysięcy kobiet wymaga stworzenia warunków umożliwiających ich zatrudnienie również i w tych gałęziach, gdzie dotychczas jeszcze istnieją niczym nieusprawiedliwione opory.

Pewnym źródłem dopływu siły roboczej winni stać się również robotnicy i pracownicy uprzednio zatrudnieni w tzw. inicjatywie prywatnej. Możemy tak że zwolnić dla produkcji pewną ilość rąk roboczych przez zlikwidowanie przerostów w administracji, istnieje bowiem szereg branż, w których ilość pracowników biurowych w stosunku do robotników znacznie przekracza odpowiednie normatywy.

Masowy dopływ nowej siły roboczej do przemysłu i budownictwa czyni już dojrzałe wprowadzenie obowiązkowego i krótkoterminowego przyuczania tych nowych robotników do pracy w produkcji. W tej dziedzinie szczególne obowiązki spadają na dyrekcje zakładów, warsztatów, budowli itd. oraz na związki zawodowe, a zwłaszcza ich dołowe ogniwa — rady zakładowe, które winny uznać jako jedno ze swych podstawowych zadań kontrolę nad organizowaniem i prowadzeniem tego rodzaju przyuczenia robotników.

Jeśli chodzi o przyuczenie młodzieży do zawodu, pewną rolę w tym spełniają Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

2. ROBOTNICY WYKWALIFIKOWANI

W hierarchi naszych zadań kadrowych dużą wagę posiada zabezpieczenie dopływu w ciągu 6-lecia blisko 790 tysięcy wykwalifikowanych robotników do całej gospodarki narodowej, z tego 660 tys. o kierunku technicznym.

Jakie zadania w tym zakresie wysuwają się na czoło?

Główne źródło wzrostu kadry wykwalifikowanych robotników stanowić będzie młodzież szkolna w szkołach zawodowych pierwszego stopnia. Plan 6-letni zakłada poważne rozszerzenie sieci szkół tego typu, szczególnie dla przemysłów kluczowych oraz w tych specjalnościach, w których już dziś odczuwamy poważny niedobór wykwalifikowanej kadry robotniczej. Szkoły te dadzą łącznie w okresie 6-lecia blisko pół miliona osób. Aby sprostać temu niewątpliwie ogromnemu zadaniu, CUSZ musi ściśle sprecyzować kierunki nauczania oraz przezwyciężyć poważne dotychczas braki w planowaniu sieci szkół, kiedy to np. mamy dziś wyraźny nadmiar szkół dla przemysłu odzieżowego, a jednocześnie niedobór szkół dla tak kluczowego przemysłu, jakim jest hutnictwo.

Należy również czas nauczania w szkołach zawodowych I stopnia skrócić do 2 lat, co wymaga przebudowy programu nauczania i poczynienia poważnych zmian w samym procesie nauczania. Jednocześnie musimy obniżyć granicę wieku przy przyjmowaniu do tych szkół do lat 14, celem umożliwienia tej grupie młodzieży uczenia się zawodu.

Procent dziewcząt w szkołach zawodowych jest stanowczo za niski i musimy go wydatnie zwiększyć.

ZMP i związki zawodowe, które dotychczas dorywczo zajmowały się szkoleniem zawodowym młodzieży na wszystkich szczeblach, muszą uznać jako jedno ze swych poważnych zadań w walce o realizację Planu 6-letniego, jak najczynniejszy udział w zapewnieniu niezbędnej dyscypliny, odpowiednich wyników nauczania oraz wzmóc pracę wychowawczą wśród młodzieży szkół zawodowych. Będziemy wymagać, by organizacje partyjne zwiększyły swą pieczę nad szkolnictwem zawodowym i głębiej niż dotychczas wnikały w jego bolączki i trudności oraz konkretnie pomagały w ich przezwyciężeniu.

W związku z tym, że szkoły I stopnia nie pokrywają całkowicie wzmożonego zapotrzebowania na wykwalifikowanych robotników, należy również dokonać poważnego wysiłku w kierunku umożliwienia co najmniej 200.000 pracującym już robotnikom zdobycie odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Dla odgórnej koordynacji tych poczynań istnieje potrzeba stworzenia odpowiedniej komórki na szczeblu rządowym, komórki planującej i kontrolującej całość prac poszczególnych resortów, instancji gospodarczych i technicznych w tym zakresie oraz ściśle współpracującej z odpowiednimi organizacjami społecznymi, przede wszystkim zaś ze związkami zawodowymi.

Szczególnej wagi nabiera już dziś zagadnienie uprzedniego planowego zabezpieczenia niezbędnej siły roboczej dla dziesiątków nowych, potężnych zakładów przemysłowych, których budowę dzięki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, podejmujemy w ramach Planu 6-letniego.

Doświadczenie budownictwa gigantów przemysłowych w ZSRR uczy, że załoga tych zakładów była zawczasu przygotowywana. Poważna część niewykwalifikowanych sił roboczych, zajętych przy budownictwie, była wiązana z powstającym zakładem oraz szkolona do przyszłej w nim pracy na odpowiednich kursach wieczorowych. Trzon wykwalifikowanych robotników był również uprzednio dobierany spośród kadry pracujących w pokrewnych zakładach, a w razie potrzeby tamże doszkalany pod kątem potrzeb produkcji nowych, budujących się zakładów. Zawczasu przygotowywano i dobierano także dla tych zakładów kadry techniczno-inżynierskie.

Musimy twórczo przeszczepić to doświadczenie i u nas. Odbyta niedawno konferencja partyjna w Nowej Hucie wskazuje, że wśród załogi jej budowniczych, w szczególności wśród młodzieży, istnieje pęd do nabycia kwalifikacji, w celu możliwości pracy na stałe w tych zakładach, gdy zostaną one zbudowane i uruchomione.

3. ŚREDNIE OGNIWO

Przechodzę z kolei do problemu średniego ogniwa kadr. Odgrywa ono szczególnie ważną rolę w realizacji naszych planów gospodarczych w walce o ilość i jakość produkcji.

Zaplanowane zapotrzebowanie na kadry ze średnim wykształceniem w gospodarce narodowej wynosi łącznie 420.000 osób, w tym w przemyśle wraz z budownictwem 96.000, w transporcie — 20.000, w rolnictwie — 42.000.

Skąd będziemy czerpać i gdzie będziemy przygotowywać te kadry?

Głównym ich źródłem będą szkoły zawodowe II stopnia, których ilość w ramach Planu 6-letniego musi wzrosnąć, aby zapewnić przeszkolenie w tym okresie 298.000 osób, tj. 71 proc. szacunkowego zapotrzebowania.

Koniecznym jest przejrzenie i uzupełnienie nomenklatury zawodów pod kątem zadań nakreślonych przez Plan 6-letni.

Średnie szkolnictwo zawodowe nie zaspokoi jednak w pełni naszych rosnących potrzeb. Pozostaje do wypełnienia luka, którą szacunkowo możemy ustalić na około 125.000 osób.

Skąd będziemy czerpać kadry dla zapełnienia tej luki?

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC wskazał na rosnące szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, partyjnych i bezpartyjnych, jako na tę rezerwę, z której śmiało i masowo winniśmy czerpać kadry i przeszkalać ich na majstrów i techników. Doświadczenia Technicum, a zwłaszcza Bytomskiego, które istnieje najdłużej, są pozytywne i wskazują, że zdolni robotnicy — przodownicy pracy, racjonalizatorzy, po odpowiednim przeszkoleniu potrafią dobrze kierować powierzonymi odcinkami, zaś po nabraniu doświadczenia na nowych stanowiskach awansują wyżej.

(Ciąg dalszy przemówienia podamy jutro)



63

Wyłupiaste oczy Skowrona zastygły w przeogromnym zdumieniu. Doktór odchrząknął z zakłopotaniem i jakimś żałosnym ruchem pogładził się po swych krótko przystrzyżonych wąsikach. Chciał coś powiedzieć, ale słowa uwięzły mu w gardle.

— Jakto z nim rozmawiałyście? Wrócił już z Kielc? — zapytał Janusz.

Spoglądała na niego z góry, wysoka, rozdrażniona.

— Tak, wrócił, przed chwilą tędy przechodził i rozmawiał z nami. Wcale nie ma zamiaru siedzieć w klatce. Raczej przeciwnie — powiedział...

Przerwała, jakby dochodząc do wniosku, że nie ma sensu informować ich o tym o czym dowiedziała się od Andrzeja.

— Co powiedział, co? — zagadał pośpiesznie doktór.

Spojrzała na niego — ojciec. Ojciec, a przecież zupełnie obcy człowiek. Poczuła taką doń niechęć, że skrzywiła cierpko wargi i wygarnęła:

— Powiedział, że dopiero teraz będziemy miały temat do rozmowy! Że wszystko już się wyjaśniło!

Siedzieli w milczeniu, spoglądając po sobie. Chwila była kłopotliwa i ciężka.

Wreszcie doktór zgniótł z pasją trzymanego w ręku papierosa, cisnął go pod stół i zawołał:

— Głupia jesteś i tyle! Wynoś się spać, wyrodku!

Przymrużyła lekko oczy i bez słowa opuściła jadalnię.

To byli zupełnie obcy ludzie, nic ją z nimi nie łączyło To nie był ojciec, ani nie był brat. Nie mogła z nimi rozmawiać...

...Przez długą chwilę panowała dzwoniąca w uszach cisza. Nikt się nie odezwał. Mogło się zdawać, że słowa Marty spadły na nich wielkim ciężarem, zamknęły usta, zasiały niepokój i lęk.

Pierwszy przerwał milczenie Janusz. Skrzywił się jakoś cierpko, wzruszył ramionami i bąknął:

— Nie warto się przejmować gadaniem tej gęsi. Lepiej wypić...

Starego aż poderwało. Pociemniał na twarzy i krzyknął:

— Milcz ośle! Tobie tylko wódka w głowie!

Skonsternowany Janusz wydął wargi i zamilkł.

Skowron nerwowo bębnił palcami po stole. Na czoło wybiegły mu drobniutkie kropelki potu. Twarz jeszcze bardziej poczerwieniała.

— Nie warto pić, nie warto... — wykrztusił. — Wcale nie mam nastroju...

Doktór westchnął i spróbował uspokoić swego gościa:

— Ale nie warto się też martwić zawczasu! Ja nawet, przyznam się wam, liczyłem się z tym, że go puszczą...

Skowron wlepił w niego zdziwione oczy.

— A, tak! — potwierdził doktór. — Spodziewałem się tego! Teraz jest taki zwyczaj, że tego rodzaju gagatki odpowiadają z wolnej stopy...

— Być może... — wtrącił Skowron — ale pańska córka...

Stary Łęski gwałtownie zatrzepotał rękoma.

— Daj pan spokój, daj pan spokój! Co ona tam wie! Może się i nawet odgrażał, ale strachy na Lachy, panie Feliksie!

Janusz odczekał chwilę i nie pytając już o zezwolenie — napełnił kieliszki. Wychylili je w milczeniu, mimo to jałowcówka nie zdołała poprawić nastroju.

Skowron był jakiś zwarzony i zadumany, nie słyszał, co doń mówił doktór, gapił się w ścianę, widać było, że intensywnie nad czymś rozmyśla.

Wkrótce też począł się żegnać.

Obaj Łęscy odprowadzili go do drzwi. Doktór powiedział jeszcze:

— Niech pan się nie frasuje. Wygraliśmy, panie Feliksie, wygraliśmy! To ja panu mówię!

Skowron pokręcił niepewnie głową i wyszedł.

Księżyc wspiął się już wysoko na niebo i noc była jasna.

Skowron stał chwilę, rozmyślając nad czymś, wreszcie skierował się w stronę tartaku. Szedł szybko, bo gnał go rozbudzony niedawno niepokój.

Dzwonił do furtki długo i natarczywie, widocznie strażnika gdzieś poniosło. Po dobrych kilku minutach furtka się wreszcie otworzyła.

— Gdzie to się wałęsacie? — warknął Skowron.

— Nigdzie, panie kierowniku, jeno na chwileczkę...

— Dobrze, dobrze. Dajcie klucze od biura. Był tu ktoś wieczorem?

Strażnik potakująco skinął głową.

— Tak... Panna Kolebiakówna... Pisała na maszynie...

— Więcej nikogo?

Przez chwilę przypominał sobie, trąc z wysiłkiem czoło.

— Aha, jeszcze pan Socha... Wieczorem wrócili z Kielc samochodem, a potem pan Socha poszedł do biura...

Skowron poczuł dziwny ucisk w dołku. Szybko wyrwał klucze z rąk strażnika i popędził do biura.

Od razu skierował się do swego pokoju. Przekręcił kontakt.

Jeden krótki rzut oka wystarczył mu, by stwierdzić, że do teczki z papierami ktoś zaglądał.

— Psiakrew! — warknął pod nosem i począł przerzucać listy i okólniki.

Kiedy skończył — wyprostował się i otarł pot z czoła.

Kalki nie było. Zniknęła.

Parę minut stał bez ruchu, wreszcie przetarł dłonią po dziwnie zmienionej twarzy, zgasił światło i wyszedł.

Dokończenie przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR Hilarego Minca, wygłoszonego na V Plenum KC PZPR

w sprawie planu 6-letniego

Poniżej zamieszczamy dokończenie przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR — Hilarego Minca wygłoszonego na V Plenum KC PZPR.

W przemyśle, dzięki ogólnemu wzrostowi produkcji przemysłu socjalistycznego oraz dzięki specjalnie silnemu wzrostowi drobnego przemysłu uspołecznionego, udział sektora socjalistycznego w całokształcie produkcji przemysłu i rzemiosła wzrośnie z ok. 89 w roku 1949 — do około 99 w r 1955. Pozostały 1 proc. przypadnie na drobnotowarowa gospodarkę rzemieślnicza, a ewentualny udział produkcji kapitalistycznej zostanie sprowadzony do odsetków procenta. W ten sposób zagadnienie „kto kogo" na terenie przemysłu jest już całkowicie rozstrzygnięte.

Podobnie przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o budownictwo. Jeżeli chodzi o handel, to fakt osiągnięcia już obecnie 70 proc. obrotów detalu przez handel socjalistyczny i 100 proc. praktycznie obrotów hurtu, przesadza już ostatecznie sprawę zwycięstwa sektora socjalistycznego. W ciągu sześciolecia zwycięstwo to zostanie pogłębione, rozszerzone i ugruntowane.

A jakże się przedstawia sprawa na terenie rolnictwa?

Tu w postaci bogaczy wiejskich, „kułaków" mamy do czynienia z najliczniejsza klasą kapitalistyczna, z klasa kapitalistyczną, która zachowała jeszcze, stosunkowo najsilniejsze pozycje ekonomiczne.

W 1949 r. według szacunkowych danych, z globalnej produkcji rolniczej, na produkcję w gospodarstwach kapitalistycznych przypadało 26 proc. Rzecz jasna, że udział tych gospodarstw w produkcji towarowej był jeszcze wyższy.

Nie ulega watpliwości, że nie może być mowy o zwycieskim budownictwie socjalizmu w mieście i na wsi bez systematycznego osłabiania, a w końcu i ostatecznego rozbicia tej silnej jeszcze pozycji ekonomicznej, która zajmują kapitaliści wiejscy. W miarę tego jak będzie rósł sektor socjalistyczny na wsi, jak będą wzmacniały sie Państwowe Gospodarstwa Rolne, jak masy małorolnych i średniorolnych w coraz większym stopniu zrzeszać się będą w spółdzielniach produkcyjnych i będzie rósł udział spółdzielni w produkcji towarowej, dojrzeją i narosną warunki dla likwidacji kapitalistów wiejskich jako klasy. Plan 6-letni jest wielka bitwa klasowa o stworzenie takich warunków. Plan 6-letni jest planem generalnej ofensywy socjalistycznej przeciwko kapitalistycznym elementom w mieście i na wsi.

III. ZACIEŚNIENIE WZAJEMNYCH STOSUNKÓW EKONOMICZNYCH Z ZSRR I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Przedłożony pod obrady V Plenum projekt ustawy o planie sześcioletnim stwierdza, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza m. in.: „oparte na zasadach socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej, prowadzace do jak najszerszego rozwoju sił wytwórczych na bazie planów gospodarczych Polski, ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej".

Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że w warunkach istnienia szeregu państw socjalistycznych, ZSRR kraju zwycięskiego socjalizmu i krajów demokracji ludowej, krajów budującego się socjalizmu, zbudowanie podstaw socjalizmu w tych krajach może się odbyć tylko w drodze pogłębienia i zacieśnienia wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej między tymi krajami, a w pierwszym rzędzie z ZSRR, przodującym socjalistycznym Państwem.

Ta i tylko ta droga prowadzi do maksymalnego wzrostu sił wytwórczych w każdym z krajów Demokracji Ludowej i do zbudowania socjalizmu w tych krajach. Ta i tylko ta droga jest gwarancja rozwoju tych krajów i ich prawdziwej niepodległości. Monstrualne oszustwo Jugosławii wykazało, że negowanie tej drogi nie oznacza nic innego jak zakuwanie własnego kraju — pod maską oszukańczych frazesów o „samodzielnej drodze do socjalizmu" — w dyby najgorszej niewoli imperialistów amerykańskich, degradacji gospodarczej i ostatecznego upodlenia.

Stosunki gospodarcze Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej noszą zasadniczo odmienny charakter niż stosunki gospodarcze z krajami kapitalistycznymi.

Nasz monopol handlu zagranicznego w stosunkach z państwami kapitalistycznymi broni nas przed ich imperialistyczną zachłannością. Zainteresowani jesteśmy w stosunkach z państwami kapitalistycznymi nie w ogóle a tylko o tyle, o ile mogą nam te stosunki ułatwić nasz rozwój gospodarczy, przy czym zawsze musimy dażyć systematycznie i konsekwentnie do unikania na jakimkolwiek odcinku zależności od krajów kapitalistycznych.

Zgoła przeciwstawny charakter nosza nasze stosunki ekonomiczne z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Poprzez te stosunki realizuje się na bazie planów gospodarczych planowy styk gospodarki narodowej krajów socjalistycznych, poprzez te stosunki przyśpiesza sie i rozszerza rozwój sił wytwórczych i zwiększa tempo marszu ku socjalizmowi w krajach demokracji ludowej.

Dzięki tym stosunkom kraje demokracji ludowej i nasz kraj w szczególności, maja możność bronić się skutecznie przed imperialistyczną zachłannością kapitalizmu i unikać popadania w zależność od niego. Poprzez te stosunki wreszcie realizuje się pomoc ZSRR dla krajów demokracji ludowej, budujacych socjalizm i w szczególności dla naszego kraju, dla Polski.

Klasycznym przykładem tych stosunków nowego typu sa istniejące pomiędzy Polska a Związkiem Radzieckim układy gospodarcze, szczególnie zaś wieloletnie układy gospodarcze z r. 1948 i ostatnio podpisane w czerwcu 1950 r.

Właśnie w oparciu o te ostatnio podpisane umowy, możliwym się stało skonstruowanie takiego projektu planu 6-letniego, jaki obecnie jest przedstawiony Plenum, to znaczy planu, opartego o mocne zaplecze surowcowe i materiałowe i dzięki temu, mogącemu zakładać szybkie i śmiałe tempa rozwoju. Układy te przewidują dostawę dla Polski wielkich ilości sprzętu inwestycyjnego, w tej liczbie kilkudziesięciu wielkich kompletnych zakładów przemysłowych, opartych na radzieckich projektach i na radzieckich urządzeniach przemysłowych.

Związek Radziecki dostarczy Polsce i już częściowo dostarcza urządzeń kompletnych dla nowej wielkiej huty żelaza pod Krakowem i dla innych rekonstruowanych i budowanych od nowa hut stali zwykłych i szlachetnych, dla kopalnictwa rud, węgla i nafty, dla produkcji metali kolorowych, dla wielkiej przemysłowej chemii, dla energetyki, dla budowy samochodów,(traktorów, ciężkich maszyn itp., itp.

Układy te przewiduja ponadto przekazywanie Polsce technicznego doświadczenia radzieckiego, bezpłatne przekazywanie licencji i patentów, pomoc w projektowaniu, budowaniu i montowaniu szeregu wielkich obiektów gospodarczych, przechodzenie przez naszych inżynierów, techników i robotników wykwalifikowanych praktyk w zakładach i na budowach radzieckich itd., itp.

Bez tej pomocy radzieckiej niemożliwem było by przedstawienie Plenum takiego projektu planu jaki obecnie przedstawiamy, tzn. planu zakładajacego urzeczywistnienie wielkiego postępu technicznego.

Układy te przewiduja również udzielenie Polsce wielkich kredytów, przeznaczonych na finansowanie dostaw sprzętu inwestycyjnego, a wynoszacych 2,2 miliard. rubli.

IV PLAN PODNIESIENIA DOBROBYTU MATERIALNEGO I KULTURALNEGO LUDNOŚCI

Przedłożony projekt ustawy o planie 6-letnim przewiduje wzrost stopy życiowej ludności w granicach od 50 do 60 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Jednym z elementów wzrostu stopy życiowej ludności będzie planowany wzrost zatrudnienia. Zatrudnienie w sektorze socjalistycznym, poza rolnictwem, wzrośnie w okrągłych liczbach z około 3.600 tys. osób w r. 1949 — do około 5.700.000 osób w r. 1955, to znaczy, o około 60 proc. W liczbach absolutnych w ciągu sześciolecia stan zatrudnienia, w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem, wzrośnie o ponad 2.100.000 osób. Zostanie przyjętych do pracy ok. 1.230.000 kobiet, a udział kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych w socjalistycznym sektorze poza rolnictwem z 29,1 proc. w r. 1949 podniesie się do 33,5 proc. w r. 1955.

Jest rzeczą jasna, że dzięki silnemu wzrostowi zatrudnienia, a zwłaszcza silnemu wzrostowi zatrudnienia kobiet, podniesie się znacznie stopa życiowa ludności poprzez zwiększenie liczby zatrudnionych w rodzinie. Drugim elementem wzrostu stopy życiowej ludności będzie wzrost realnych zarobków robotników i pracowników umysłowych, który przewiduje się w wysokości 40 proc. w ciągu sześciolecia.

Wzrost ten zostanie zrealizowany dwiema drogami — poprzez zwiększenie zarobków i poprzez stopniową obniżkę cen artykułów szerokiego spożycia. W związku ze wzrostem zatrudnienia i wzrostem zarobków, fundusz płac w gospodarce socjalistycznej, w ciągu 6-lecia wzrośnie przeszło dwukrotnie, licząc w cenach porównywalnych. Wzrost stopy życiowej mało i średniorolnych chłopów odbywać się będzie poprzez wszechstronny rozwój produkcji ich gospodarstw i poprzez jeszcze szybszy wzrost produkcji towarowej, zbywanej po opłacalnych i rentownych cenach.

Wydatna rolę w podniesieniu stopy życiowej małorolnych i średniorolnych chłopów odgrywać będzie zrzeszanie się ich w spółdzielnie produkcyjne.

Elementem poprawy stopy życiowej mas pracujacych będzie szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego, przewidziany w planie 6-letnim. Oddanie do użytku około 3/4 miliona izb mieszkalnych, stanowić będzie nie tylko poważne rozszerzenie powierzchni mieszkaniowej, ale daleko idącą jakościową poprawę jej charakteru.

Jako dziedzictwo po kapitaliźmie, klasa robotnicza zajmuje mieszkania nie tylko przeludnione, ale bardzo często pozbawione nawet najbardziej elementarnych urządzeń sanitarnych, położone nieraz na niewyposażonych terenach, w złych warunkach higienicznych itp. Nowe budownictwo mieszkaniowe, prowadzone w 75 proc. w formie nowych kompletnych osiedli, wyposażonych w niezbędne urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne, zapoczątkuje głęboki przełom w warunkach mieszkaniowych mas pracujących. Jednocześnie znaczne sumy zostają przeznaczone na akcję remontowa, co przyczyni się do istotnej poprawy warunków zamieszkiwania w starych budynkach.

W drodze poważnych nakładów na gospodarkę komunalną zostanie uzyskana znaczna poprawa jej niezadawalającego stanu. Przed wojną korzystało z urządzeń wodociagowych 36 proc. ludności miejskiej, z kanalizacji 31 proc. W 1955 r. korzystać będzie z urządzeń wodociągowych 70 proc., a z kanalizacji 62 proc. ludności miejskiej. Poważne znaczenie będzie posiadała także budowa wodociagów grupowych w rejonach przemysłowych Górnego Śląska i Łodzi, dla zaopatrzenia ludności i przemysłu w wodę. Poważne nakłady przeznaczone są również na ulepszenie komunikacji miejskiej i na utworzenie jej w szeregu miast, dotychczas miejskiej komunikacji nie posiadających.

Poważne zmiany na lepsze w okresie sześciolecia zajdą w zakresie rozwoju społecznej służby zdrowia. Liczba łóżek szpitalnych wzrośnie w okresie sześciolecia do 123,5 tysiąca, tj. o 38,3 proc. w stosunku do roku 1949. W zakresie pomocy otwartej plan przewiduje rozszerzenie akcji profilaktycznej ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad dziećmi i młodzieża, znaczne zwiększenie opieki dentystycznej, polepszenie świadczeń leczniczych dla ubezpieczonych, przede wszystkim przez znaczny rozwój specjalistycznej pomocy lekarskiej. Liczba przychodni miejskich i ośrodków zdrowia wzrasta o 99 proc. osiągając liczbe 3.060. Sześcioletni plan przewiduje zwiększenie liczby lekarzy, przypadającej na 10.000 mieszkańców do 6,5 tj. blisko o 85 proc.

Jeżeli chodzi o opiekę nad matką i dzieckiem, to wskazać należy na prawie 3-krotny, w stosunku do 1949 r., wzrost liczby miejsc w żłóbkach miejskich. Liczba miejsc w żłóbkach miejskich będzie wynosić w 1955 r. 52.000, podczas gdy w 1938 r. wynosiła ona niespełna 700. Szeroko rozwinie się w okresie sześciolecia również instytucja sezonowych żłobków wiejskich.

Akcją wczasów pracowniczych, w 1955 r. objętych będzie milion pracowników tj. o 193 proc. więcej niż w r. 1949.

Do najważniejszych przejawów obrazujących wzrost kultury należy likwidacja analfabetyzmu, która nastapi już na początku planu, zwiększenie liczby wydawanych ksiażek i broszur do 9.000 tytułów, tj. o 90,6 proc. zwiększenie liczby abonentów radiowych o 166,7 proc. znaczne zwiększenie liczby stałych i objazdowych teatrów i kin. Zwłaszcza szybko wzrośnie liczba kin stałych na wsi, których liczba sięgnie 3.300 jednostek, tj. wzrośnie 22-krotnie Tak, pomijając zagadnienia szkolenia nowych kadr i podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz zagadnienia zapewnienia wszechstronnego rozwoju oświaty, o których w oddzielnym referacie będzie mówił towarzysz Nowak, przedstawia sie sześcioletni plan w zakresie podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego ludności.

V. WARUNKI WYKONANIA PLANU

Trzeba powiedzieć z całą jasnością i twardością, że wykonanie planu 6-letniego stawiać nas będzie wobec konieczności przełamania szeregu poważnych trudności, większych, bardziej skomplikowanych i złożonych niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w okresie wykonywania planu 3-letniego.

Dla wykonania planu 6-letniego trzeba zmobilizować wszystkie siły i jasno widzieć środki i metody, prowadzace do przełamywania trudności, które będą występować na naszej drodze i jasno widzieć warunki, których spełnienie jest niezbędne dla osiągnięcia żadań planu.

Jakież to sa warunki?

POSTĘP TECHNICZNY PODSTAWĄ ROZWOJU NASZEJ GOSPODARKI

Założone w planie 6-letnim tempo rozwoju gospodarki narodowej przewiduje stosowanie i rozszerzanie postępu technicznego we wszystkich jej dziedzinach Zasadniczymi elementami postępu technicznego w okresie planu 6-letniego będa: mechanizacja procesów produkcyjnych, elektryfikacja, automatyzacja obsługi urządzeń i kontroli, intensyfikacja procesów produkcyjnych i usługowych, przechodzenie na większe agregaty, zastępowanie procesów periodycznych ciągłymi, normalizacja procesów technologicznych surowców i wyrobów gotowych oraz chemizacja procesów, tj. zastosowanie zdobyczy chemii w szeregu dziedzin gospodarki.

Mechanizacja pracy obejmie przede wszystkim zastosowanie maszyn tam, gdzie dotąd była stosowana ciężka praca fizyczna oraz praca w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Wprzemyśle węglowym w Polsce w okresie planu 6-letniego będzie przeprowadzona stuprocentowa mechanizacja załadunku podziemnego węgla. Zostanie przeprowadzony wielki plan mechanizacji w hutnictwie. We wszystkich przemysłach przetwórczych zostanie zasadniczo przez mechanizację zreformowany transport wewnątrz fabryczny. Mechanizacja odlewni wyrazi się w siedmiokrotnym wzroście maszynowego formowania. W transporcie, a w szczególności w kolejnictwie przeprowadzi się zasadniczą rekonstrukcję załadunku i wyładunku. Wielki program mechanizacji będzie podstawa gruntownej rekonstrukcji metod technicznych w budownictwie.

W planie 6-letnim wzrośnie bardzo znacznie elektryfikacja procesów produkcyjnych i usługowych. W okresie planu 6-letniego automatyzacja obejmie szereg czynności produkcyjnych, jak obsługa maszyn i aparatów, dozowanie surowca względnie podawanie materiałów, sterowanie ruchem maszyn zależnie od określonych parametrów.

W okresie realizacji planu będzie w coraz szerszym stopniu następowało przechodzenie na większe agregaty i maszyny, które niemal przy tej samej obsłudze daja znacznie większą produkcję. W okresie realizacji planu, w coraz większym stopniu będzie miało miejsce zastępowanie periodycznych procesów procesami ciaglymi, co znacznie ułatwia mechanizację i automatyzację, obniża koszta własne i zwiększa wydajność. W okresie planu 6-letniego przewidziany jest poważny rozwój normalizacji przez normalizowanie warunków odbiorczych surowców, tworzyw i gotowych wyrobów, składu chemicznego surowców i produktów itd. Jednym z objawów chemizacji przemysłu będzie znaczny wzrost produkcji tworzyw sztucznych.

Dla osiagnięcia jak największego postępu technicznego należy wzmocnić Instytuty Naukowo-Badawcze i jak najszerzej wykorzystywać ich pracę. W realizacji postepu technicznego wielką pomoca będzie oparcie się o olbrzymie osiagnięcia nauki i techniki radzieckiej.

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY I OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH

Plan 6-letni przewiduje wzrost wydajności pracy w socjalistycznym przemyśle średnim i wielkim o 66 proc. Wzrost wydajności pracy w budownictwie o 86 proc. Wzrost wydajności pracy w państwowych gospodarstwach

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Robotnicy zaciągają „warty pokoju"

Sukcesy mas pracujących w Czynie Lipcowym

WARSZAWA (PAP). Miliony podpisów, złożonych pod apelem sztokholmskim, potwierdza lud polski sukcesami produkcyjnymi, uzyskanymi przy realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Z terenu katowickiego masowo napływają meldunki, w których załogi kopalń i hut donoszą o realizacji Lipcowego Czynu Pokoju. O całkowitym wykonaniu powziętych zobowiązań zameldowały załogi oddziałów wydobywczych kopalni „Gen. Zawadzki". Zobowiązanie wydobycia 1.508 ton węgla ponad plan dzielni górnicy przekroczyli o 492 tony, wydobywając 2.000 ton węgla.

Również robotnicy wydziału elektrycznego tej kopalni, oddając do użytku już w dniu 14 bm. skomplikowane urządzenia elektrotechniczne, tzw. wyłączniki olejowe, wykonane całkowicie ze złomu, zrealizowali w 100 proc. swoje zobowiązanie.

Załoga kopalni „Katowice", która postanowiła uczcić Święto Odrodzenia wydobyciem do 22 lipca ponad plan 2.511 ton węgla, już w dniu 14 bm. przekroczyła swoje zobowiązanie o 495 ton.

W stolicy liczne zakłady pracy wysoko przekraczają zobowiązania. Trzy działy fabryki „Fuchs": czekoladziarnia, piekarnia i waflarnia — wykonały 12 bm. swe zobowiązanie. Wartość ponadplanowej produkcji tych działów wynosi do 15 bm. 2 mil. zł.

222 pracowników fabryki stanęło 17 bm. do pełnienia „wart pokoju", które trwać będą do 21 lipca br. W czasie pełnienia „wart" robotnicy „Fuchsa" dadzą dodatkową produkcję wartości setek tysięcy złotych.

STAN POGODY

Pogodnie lub dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia. Temperatura maksymalna od 16 st. na Wybrzeżu, do 29 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane,

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 6 Nr 27 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 19. 7. 1950

Narada aktywu sportowego zw. zaw.

W Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwieńsku n. Odrą odbyła się w dniach 13—15 lipca narada aktywu sportowego związków zawodowych.

W obradach wzięli udział: przewodniczący GKKF — pos. Motyka, sekretarz GKKF — Szemberg, kier. wydz. WF Zarz. Gł. ZMP — Rzeszot, władze sportu związkowego z kier. Wydz. Kult. Fiz. CRZZ Dolowym na czele oraz przewodniczący i sekretarze Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych i sekretarze Rad Kultury Fizycznej ORZZ. Na naradzie obecna była również czołowa kadra trenerów.

W toku obrad wygłoszono referaty: „Sprawa kadr w sporcie związków zawodowych w świetle IV Plenum KC PZPR i Plenum CRZZ" — Dolowy, „Podsumowanie akcji wyborczej do wszystkich komórek sportu związkowego" — Reichman, „Działalność organizacyjna Zrzeszeń Sportowych" — Machcewicz, „Działalność Zrzeszeń na odcinku wychowania fizycznego i sportu" — Beski, „Sprawy zaopatrzenia w sporcie związkowym" — Borkowski, „Polityka inwestycyjna" — Szymaniak, „Podstawa planowania na rok 1951" — Piwoński „Wytyczne planu pracy" — Kopczewski, „Przygotowania do obchodu Święta Odrodzenia — 22 lipca" — Dolowy.

Dyskusja nad referatami stała na wysokim poziomie. Poruszano najbardziej istotne sprawy. W samokrytycznych i krytycznych wypowiedziach, wielu mówców podawało przykłady radzieckich organizacji sportowych związków zawodowych, wskazując na ich sukcesy organizacyjne i sportowe i nawołując do wzorowania się na nich.

Przewodniczący Motyka podkreślił szczególnie sprawę szkolenia kadr w sporcie wskazując na olbrzymią wagę tego zagadnienia w dziele upowszechnienia i umasowienia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Na zakończenie obrad uczestnicy uchwalili jednogłośnie rezolucję potępiającą agresję amerykańską w Korei i stawiającą cały sport polski po stronie bohatersko walczącego ludu koreańskiego.

Mady Moreau chce zdobyć laur olimpijski

Mady Moreau ma w tej chwili dwadzieścia dwa lata. W 1947 r. zdobyła kolejno tytuły mistrzyni Paryża, mistrzyni Francji i mistrzyni Europy w skokach pływackich z trampoliny. Celem tej młodej dziewczyny jest zdobycie tytułu mistrzyni olimpijskiej w 1952 roku.



Ażeby dostać się z dworca na pływalnię, trzeba przejść kilka mostów, gdyż ta partia miasta, w której trenuje Mady Moreau otoczona jest ramionami Oise. Tam spędza mistrzyni ostatnie miesiące przed rzuceniem na szalę swego tytułu europejskiego, który dzierży od trzech lat. Cieniem jej jest trener Raymond Mulinghausen. On to wyjawia tryb życia codziennego pływaczki. A więc o godz. 7 pobudka, o 7.30 ćwiczenia gimnastyczne. Za 10 minut spóźnienia Mady musi zapłacić karę 50 franków. O godz. 10.30 pierwszy trening, silniejszy trening o godz. 15.30 i wreszcie najintensywniejszy trening o g. 19. a więc w porze, w której będą się odbywały mistrzostwa. Posiłki tylko dwa razy dziennie, o g. 11.30 i o g. 20. Nie za wiele płynów, czekolada i jeden papieros. Przez całą resztę dnia zabawy ruchowe tak, aby organizm był stale w ruchu. Raymond Mulinghausen, trener Mady był sam 14 razy mistrzem Francji w skokach do wody i reprezentował 12 razy barwy narodowe. Swoje zajęcia trenerskie wykonuje poza pracą zawodową. Czuwa on pilnie, aby jego pupilka Mady nie uległa zmanierowaniu. Dziewczynie nie wolno pozować do zdjęć ani udzielać wywiadów. Powinna myśleć tylko o treningu, którego celem jest zdobycie mistrzostwa Europy w sierpniu br. i sięgnięcie za 2 lata po laur olimpijski.

Węgry zwyciężają Polskę

122:79 w konkurencji męskiej, 67:39 w konkurencji żeńskiej

WARSZAWA. Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Węgier. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy w stosunku 122:79, zaś w kobiecych 67:39. Zawodnicy i zawodniczki węgierskie byli klasą dla siebie i wygrali mecz w wysokim stosunku zasłużenie.

Podczas zawodów niedzielnych padł rekord Polski. Ronczewska osiągnęła w skoku wzwyż wynik 151 cm poprawiając poprzedni rekord o 0,5 cm. Również zawodniczka węgierska Gyarmati wyrównała rekord Węgier w biegu na 80 m ppł., uzyskując czas 11,7. Prócz Ronczewskiej w drugim dniu zawodów z zawodników polskich zwyciężyli: Adamczyk — w skoku w dal i Łomowski — w rzucie kulą. Mimo porażki, dobrze zaprezentowali się młodzi zawodnicy polscy w biegu na 800 m: Werbliński i Bartecki, którzy uzyskali czasy poniżej 1:58, zwyciężając drugiego Węgra — Apro. Bardzo słabo wypadł Kielas w biegu na 5.000 m z trudem wygrywając z drugim reprezentantem Polski Mańkowskim, który pobił swój rekord życiowy. Dużo emocji przyniosła sztafeta 4×400 m, wygrana nieznacznie przez Węgrów. W drużynie polskiej najlepiej pobiegł Mach, który nadrobił ok. 20 m na ostatniej zmianie. Najsłabiej pobiegł Gralka.

WYNIKI TECHNICZNE

Konkurencje męskie: 400 m ppł. — 1) Berdi (W) 55,8, 2) Lombos (W) 56.4, 3) Puzio (P) 57,0, 4) Gralka (P) 58,4; 200 m 1. Csany (W) 22,0, 2. Stawczyk (P) 22,4. 3. Szebeni (W) 22,5. 4. Buhl (P) 23,0; kula — 1. Łomowski (P) 15,43. 2. Krzyżanowski (P), 14.63, 3. Lovai (W) 14,35, 4. Hemetvari (W) 14,13; 800 m: Garay (W) 1:56,6. 2. Werbliński (P) 1:57,3 3. Bartecki (P(1:57,6, 4) Apro (W) 1:59,0; w dal — Adamczyk (P) 7,14, 2. Csany (W) 7,05. 3. Puskas 7.04, 4. Kiszka P) 6.91; 5000 m — 1. Szegedi (W), 15:04,2. 2. Szilagyi (W) 15:04,6, 3. Kielas (P) 15:31,0. 4. Mańkowski (P) 15:31,4; oszczep — 1. Varszegi (W) 61,08, 2. Gburczyk (P) 57,65 3. Csany 55,68. 4. Sumiński (P) 52,82; 4×400 — 1. Węgry (Karadi, Morosi, Solymosi, Benhalmi) 3:19,4. 2. Polska (Mach, Lipiec, Lipski, Gralka) 3:19,8; tyczka — 1. Homonay 4.00, 2. Kovacs 3,80, 3. Morończyk (P) 3,70, 4. Krzesiński (P) 3,70.

Konkurencje kobiece: 80 m ppł — Gyarmati (W) 11,7, 2. Koloszvari (W) 12,5, 3. Gościaniak (P) 13,0, 4. Mitanowa (P) 13,7; wzwyż — 1) Ronczewska (P) 151 (rekord Polski). 2. Csaky (W) 148, 3. Penzes (W) 140, 4. Borowiec (P) 140; 100 m — 1. Rakhelyne (W) 12,7, 2. Lohasz (W) 12,8, 3. Kuźmicka (P) 12.8. 4. Moderówna (P) 13,0; dysk — 1. Jozsane (W) 40.00, 2. Dobrzańska (P) 39,68, 3. Konikówna (P) 34,96. 4. Hetesi (W) 34,04; 500 m — 1. Haczuhe (W) 1:19,4, 2. Kobelkuti (W) 1:20,3, 3. Piwowar (P) 1:22,6, 4. Skrzetuska (P) 1:28,9; 4×100 m — 1. Węgry (Gyarmati, Lohasz, Egri, Rakhelyne) 49,5. 2. Polska (Słomczewska, Moderówna, Kuźmicka, Minicka) 50,6.

RAKOCZY mistrzynią świata w gimnastyce



BAZYLEA. Sport Polski Ludowej odniósł wielki sukces na odbywających się w Bazylei mistrzostwach świata w gimnastyce. W konkurencji kobiet Polka Helena Rakoczy zajęła 1 miejsce, zdobywając po raz pierwszy w dziejach gimnastyki polskiej, zaszczytny tytuł mistrzyni świata.

Rakoczy zdobyła tytuł zasłużenie, będąc najlepszą zawodniczką zarówno w ćwiczeniach dowolnych, jak i obowiązkowych.

Polka uzyskała ogółem 94.016 pkt., wyprzedzając następną Peterssen Szwecja, aż o 2.316 pkt. (91.700 pkt.). Dalsze miejsca zajęły: 3) Kolar Austria — 91.000 pkt., 4) Berggren Szwecja, 5) Lemoine Francja, 6) Surand Francja.

ŁKS - AZS (Katowice) 16:8 w szczypiorniaku

ŁODZ. W finałowym meczu szczypiorniaka o mistrzostwo Polski ŁKS Włókniarz pokonał zdecydowanie AZS z Katowic 16:8 (7:5). Akademicy nie wytrzymali silnego tempa, narzuconego przez gospodarzy i w drugiej połowie bezapelacyjną przewagę uzyskał ŁKS.

Australia bije Kanadę

NOWY JORK. Do finału strefy amerykańskiej pucharu Davisa zakwalifikowała się Australia, zdobywając w meczu z Kanadą prowadzenie 3:0, dzięki zwycięstwu w grze podwójnej. W finale Australia będzie grała z Meksykiem.

Dania finalistą strefy europejskiej

KOPENHAGA. Dania zakwalifikowała się do finału strefy europejskiej rozgrywek tenisowych o puchar Davisa, zwyciężając Włochy 4:1. Jedyny punkt zdobyli Włosi w grze podwójnej, w której Cucelli i M. del Bello pokonali Nielsena i Ulricha 6:2, 6:4, 6:2.

Dwie ostatnie gry pojedyńcze wygrali Duńczycy: Nielsen z R. del Bello 6:3, 7:5, 6:4 i Ulrich z Cucelli 3:6, 6:2, 6:2, 6:3. W finale Dania spotka się ze Szwecją.

Spotkania z kadrą siatkarzy

GDANSK. Wobec nie przybycia reprezentacji CSR na mecz z Polską, odbyły się na stadionie we Wrzeszczu zawody w siatkówce kobiet i mężczyzn, z udziałem kadry narodowej siatkarzy, przebywającej na obozie w Oliwie. Spotkania rozegrane zostały pod firmą reprezentacji Polski i Wybrzeża.

W siatkówce kobiet reprezentacja Polski pokonała Wybrzeże 2:1. Doskonałą formę zademonstrowały drużyny męskie. Przeciwko reprezentacji Polski, występującej w identycznym składzie, jak w zwycięskim meczu z Rumunią wystąpiła rezerwowa szóstka pod firmą Wybrzeże.

Gra była bardzo emocjonująca. Oba zespoły zademonstrowały wysoki poziom. Reprezentacja Wybrzeża wygrała pierwszy set 15:12. Następne trzy przyniosły ciężko wywalczone zwycięstwo reprezentacji 15:12, 16:14, 16:14.

Wanin bije rekord ZSRR w maratonie

MOSKWA. Bieg maratoński o mistrzostwo ZSRR zgromadził na starcie, na stadionie Dynamo w Moskwie 117 czołowych zawodników. Pierwsze miejsce zajął czołowy długodystansowiec radziecki, zasłużony mistrz sportu, Wanin, w rekordowym czasie 2:29:09.4 godz. Wynik Wanina jest lepszy od należącego do niego rekordu ZSRR o 2:45,6 min. oraz od rekordu olimpijskiego o 9,8 sek.

Drugie miejsce zajął zeszłoroczny zwyzwycięzca maratonu Gordienko w czasie 2:29:20,8 godz., trzecie — Moskaczenkow 2:31:26. Obaj oni uzyskali również wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu ZSRR (2:31:53,0 godz.).

O wejście do II Ligi

WARSZAWA. W spotkaniach piłkarskich o wejście do II Ligi padły następujące wyniki:

Grupa I: w Poznaniu: Budowlani — Gwardia Bydgoszcz 1:1 (0:0); w Gdańsku: Kolejarz — Górnik Wałbrzych 1:0.

Grupa II — w Warszawie: Gwardia — Kolejarz Łódź 3:2 (0:1); w Olsztynie: Kolejarz Siedlce 2:1 (2:0).

Grupa III — w Zabrzu: Górnik — Stal Radom 2:1 (2:1); w Knurowie: Górnik — Gwardia Częstochowa 5:0 (2:0).

Grupa IV — w Chełmie: Kolejarz — Stal Mielec 1:7 (1:3); w Dąbrowie Górniczej — Stal—Stal Stalowa Wola 2:0 (1:0).

800 m - 1:56,2

Korban odzyskuje wielką formę

Młody i wielce obiecujący średniodystansowiec — Korban, znikł z areny lekkoatletyki polskiej nagle i niespodziewanie. Zdawało się, że wynikła z przeziębienia choroba płuc przerwie tak pięknie rozpoczętą karierę. Ale Korban jest już obecnie całkowicie zdrów. I nie tylko zdrów. Korban odzyskał swą wielką formę sprzed roku. Jakie były dzieje tego okresu zapomnienia? Po przełamaniu trudności wyjazd do Zakopanego, miesiąc leczenia klimatycznego, badania. Stwierdzono, że Korban jest zupełnie zdrów. Bez takiego stwierdzenia nie byłby się nim zajął trener Biniakowski, który się nim w ostatnim czasie opiekuje.

Biniakowski, jasna postać sportu polskiego, biegacz, który dzięki własnej uporczywej pracy i wielkiemu samozaparciu się doszedł do wielkich wyników, wzór praw-



dziwego sportowca, trenuje Korbana według własnej, wypróbowanej metody. Trenuje go w Nakle, rodzinnym swym mieście, w którym sam przed wielu laty szlifował własną formę. Korban biega po tych samych piaskach i wertepach, po których dawniej biegał olimpijczyk Biniakowski. Trenuje według jego wskazówek. Sam przyznaje, że wszystko zawdzięcza trenerowi. I kondycję i formę i wiarę w siebie. Przedtem nie miał zaufania do swych sił i biegał ostrożnie. Dziś Korban wie, że może rozegrać bieg na tempo.

Trener Biniakowski przywiózł go w ub. sobotę na próbę formy. Bieżnia nie była idealna, ale Korban uzyskał znakomity czas na 800 m — 1:56,2. Dość przypomnieć, że rekord życiowy Korbana, który przecież reprezentował w ub. roku barwy Polski, wynosi 1:56,1. Biniakowski ocenia możliwości Korbana w tej chwili na 1:55,0. Na 400 m według oceny Biniakowskiego, może Korban osiągać wyniki w granicach rezultatów Macha, a więc około 50 sek. Obecnie nikt w Polsce nie osiągnie takich rezultatów w biegu na 800 m. A Korban jest młody, pilny, posłuszny. Biniakowski wierzy w niego.

— Jeszcze w tym mies. pojedzie Korban na eliminacje do Warszawy. Niech pan czeka na rezultaty. A przed tym jeszcze raz zrobimy próbę w Bydgoszczy — mówi trener Biniakowski.

Ściskamy rękę trenerowi i jego wychowankowi, Biniakowskiemu i Korbanowi. Spieszą na pociąg do Nakła, gdzie jeszcze w tym miesiącu doszlifuje się forma młodego biegacza. Możemy oczekiwać, że Korban już w meczu z Rumunią wystąpi w koszulce z godłem państwowym. (tj)

Osiński mistrzem w maratonie

WARSZAWA. W niedzielę odbył się w Warszawie bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Zwyciężył zdecydowanie Osiński (Unia Szczecinek) w czasie 2:55:26.6. Na półmetku w Markach pierwszy był Nowak, który przez dłuższy czas prowadził stawkę biegaczy.

Wyniki techniczne: 1) Osiński (Unia Szczecinek) — 2:55:26.6. 2) Głuszcz (Ogniwo Warszawa) — 2:57:31.6. 3) Kozera (Kolejarz Poznań) — 3:00:16,2. 4) Nowak (Włókniarz Łódź).

Skoki na słomie

rozpoczęły się od... ławki

Szczyrk, w lipcu

Antoniego Wieczorka nie trudno jest odnaleźć w Szczyrku. Zna tu prawie każdy tego człowieka, który wprowadził do treningu narciarzy-skoczków najprawdziwsze skoki pośród pełnego lata, skoki bez śniegu, skoki na słomie. Kierujemy się więc do gospody ludowej, której Wieczorek jest kierownikiem. Moment wybraliśmy nieszczególny, bo narciarz leży w łóżku. Czuje się nieszczególnie, więc rozmowa początkowo niezbyt się klei. Na nasze pytanie odpowiada, że w tym roku ze „słomianych" skoków nic chyba nie będzie, bo nie ma czasu się tym zająć. Jest zapracowany, po uszy zaabsorbowany pracą zawodową. Może tam Tajner u siebie będzie skakał na słomie, ale w Szczyrku chyba nic z tego nie wyjdzie.

Wyrażamy żal z tego powodu, bo jednak jak wykazała przeszłość, skoki w lecie dały bardzo dużo narciarzom ze szkoły Wieczorka.

Zaczynamy mówić o tych skokach na słomie. Skąd się wzięła u Wieczorka idea takiej formy treningu?

Nasz rozmówca ożywia się. Na ustach jego pojawia się uśmiech. Jest to uśmiech do dzieciństwa. Skoki narciarskie na słomie zrodziły się bowiem... na ławce. Na zwykłej drewnianej ławce. A może nawet dla Antoniego Wieczorka nie była to zwykła ławka, bo przecież dostawał za nią w skórę od matki. Uśmiecha się teraz do tych czasów, w których przewracał ławkę do góry nogami, siadał na nią i po suchej od słońca letniej łące zjeżdżał po stromym zboczu. Później, żeby już nie narażać swojej skóry na gniew matki, skonstruował sobie specjalną deskę, na której wraz z bratem zjeżdżał do szkoły. Było to przyjemne i szybsze od człapania na nogach do przybytku wiedzy. Jeszcze później Wieczorek zjeżdżał po suchej trawie już na prymitywnych nartach. Stąd się wzięła idea skoków letnich. Kiedy więc został już prawdziwym narciarzem i najprawdziwszym — bo na miarę czołowej klasy polskiej — skoczkiem, zaczął kombinować ze słomą. Ileż trudu kosztowało i ile zachodu, aby dojść do słomianych mat plecionych własnoręcznie. Ale ideę swoją zrealizował i oto Szczyrk zasłynął ze skoków na słomie. A wszystko zaczęło się od... ławki.

Rozmawiamy o tych skokach dalej. Dotychczas Wieczorek i jego szkółka smarują narty tylko parafiną, ale... Wieczorek kombinuje coś ze smarem. Taki smar na słomę, żeby lepiej niosło.

Wierzymy, że uda mu się coś skombinować. Wieczorek ma cierpliwość, jest wytrwały i jest prawdziwym sportowcem. Całą swoją pomysłowość wprzęgnie do służby dla umiłowanego sportu. Aby skoczkowie ze Szczyrku, i nie tylko ze Szczyrku, nie byli uzależnieni wyłącznie od śniegu. Aby latem mogli się całkowicie przygotować do sezonu, aby mogli szybciej uzyskać najlepsze rezultaty dla chwały polskiego narciarstwa. (tj)



Antoni Wieczorek

Porażka juniorów PZPN

WROCŁAW. W towarzyskim meczu piłkarskim miejscowa Gwardia pokonała reprezentację juniorów PZPN 2:0 (1:0). Mecz stał na niskim poziomie. Juniorzy zawiedli kondycyjnie i gubili się w sytuacjach podbramkowych.

Bramki zdobyli: Sierżęga i Madej. Widzów ok. 3 tys.

Mistrzostwa kolarskie związków zawodowych

KRAKOW. W dniu 16 bm. odbyły się mistrzostwa kolarskie Związków Zawodowych dla zawodników „licencjonowanych" na trasie: Kraków — Katowice — Kraków (160 km) oraz dla „kartowiczów" na trasie: Kraków — Dulowa — Kraków (50 km).

Wyniki zawodów torowych są następujące: w biegu na 400 m zwyciężył Bek z łódzkiego Włókniarza w czasie 26 sek., zdobywając 12 pkt. W biegach trójkowych na 200 m trójka Marchwiński, Borucz i Musiał uzyskała czas 13,2 sek. W drugiej trójce, w której dwukrotnie zwyciężył Kupczak, a trzeci raz Bek, Kupczak miał dwa razy czas po 12,8 sek.

W ogólnej punktacji w trójmeczu torowców I miejsce zajęła Spójnia — 67,5 pkt. przed Włókniarzem — 60 pkt., Związkowcem — 52,5 pkt.

W wyścigu szosowym na trasie: Kraków — Katowice — Kraków zwyciężył Wrzesiński w czasie 4:15:22, przed Nowackim — 4:15:23, Wandorem — 4:15:24.

W wyścigu szosowym „kartowiczów" wpadła na metę trójka kolarzy, a mianowicie: Wilczewski (Unia), Szustka i Skąpski (Włókniarz) w czasie 1:22:35.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna Ogniwa I w czasie 4:07:54, przed Kolejarzem I — 4:08:06 i Kolejarzem II — 4:08:56.

4 rekordy Polski w pływaniu

BIELSKO. Podczas zawodów pływackich z udziałem kadry reprezentacyjnej PZP, pobito 4 rekordy Polski: na 1500 m Gremlowski uzyskał czas 20:30,9 min., tj. o 42,3 sek. lepiej od dawnego rekordu. Po drodze Gremlowski pobił dwa dalsze rekordy Polski: na 800 m — 10:51,6 min. i na 1000 m — 13:36,0 min. Nowy rekord Polski na 100 m motyl. ustanowił Szołtysek wynikiem 1:13,9 min.

Poprawiając rekord Polski Gremlowski i Szołtysek pierwsi wypełnili zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia, złożone po powrocie ekipy CRZZ z Francji.

Kalendarzyk

Wtorek, 18 lipca 1950 r.
Katolicki: Szymona, Brunona
Słowiański: Unie[illegible]

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel 24-29.

Akademia w SD

Powiatowy Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Bydogszczy zawiadamia że w dniu 19 br. (środa) o godzine 18 odbędzie się w sali własnej Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Aleje 1 Maja nr 13 m. 3 uroczysta Akademia dla uczczenia 6—rocznicy powstania PKWN. i wydania Manifestu Lipcowego.

Referat pt. „22lipca" wygłosił kol. Karczewski Wiktor.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Członkowie rodzin i sympatycy mile widziani.

Akademia u niewidomych

Zarząd Związku Pracowników RP urządza w czwartek dnia 20 bm. o godz. 17.30 w auli Państwowej Szkoły Specjalnej dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja 12 m. 6 akademię z okazji 6—letniej rocznicy wydania „Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Na akademię tą zaprasza się wszystkich niewidomych.

Przybycie każdego członka jest obowiązkowe.

Co w trawie piszczy

Oj, nie dobrze!



Spodobał mi się garnitur wystawiony w witrynie PDT. Marynareczka w piękną kratę — 19.320 zł, spodnie gładkie — 11.905 zł. Komplecik jasno - popielaty. Owszem, owszem! Setka murowana, a więc cena przystępna. Manekin wprawdzie, na którym ubranie było rozmieszczone, miał z lekka głupawą minę, ale nie o to chodzi.

Myślę sobie: po pierwszym kupię. Idę dalej i patrzę: w oknie wystawowym sklepu Nr 1 CHPO stoi brat tamtego manekina, odziany w identyczny garniturek. Tylko że tutaj marynarka kosztuje już 21.000 zł, a spodnie za to tylko 11.680 zł.

Powiedziałem hm... i poszedłem.

Ale o dziwo! Trzeci bliźniak stoi na wystawie sklepu Nr 1 MHD. Ubranko jota w jotę. Gęba ta sama. Wszelako tutaj znów marynarkę cenią 19.320 zł, ale za to spodeńki aż 12.930 zł.

Wszystko ten sam gatunek, kolor i identyczne wykonanie.

Cóż to się dzieje?

Każdy z trzech kalkulatorów w innej szkole uczył się arytmetyki, czy co?

Eres.

Pozdrowienia ludowi koreańskiemu

ślą zgromadzeni na akademii lipcowej pracownicy Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW"

W świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademia z okazji 6-tej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Uszestniczyli w niej pracownicy Spółdzielni oraz zaproszeni goście.

Akademie zagaił, po odśpiewaniu hymnu państwowego sekretarz Rady Zakładowej **Józef Tłaczała**, witając przybyłych. Referat okolicznościowy, w którym podsumowano m. in. osiągnięcia Spółdzielni w ciągu minionych lat, wygłosił **dyr. Stefan Grajkowski**, prezes Zarządu Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW". Z referatu wynikało m. in., że Spółdzielnia pierwsze półrocze planu sześcioletniego wykonała w 5-ciu miesiącach.

Przemawiali również **dyr. techn. Konrad Brakowski** oraz przedstawiciel zarządu okręgowego Zw. Zaw. Prac Przem. Poligraficznego **Sylwester Chojnacki**, podkreślając zwłaszcza sukcesy drukarni „Zrywu" na odcinku współzawodnictwa pracy.

Do agresji amerykańskiej na Korei nawiązał **sekr. Podst. Org. Part. PZPR Fentzel**. Zebrani uchwalili rezolucję, w której piętnują agresorów amerykańskich z Korei. **„Przesyłamy wyrazy prawdziwego podziwu i gorącej sympatii ludowi koreańskiemu — czytamy w rezolucji — broniącemu skutecznie wolności, i niezawisłości narodowej przed zaborcami amerykańskimi. Podejmujemy zobowiązania zwiększenia swego wkładu w walkę światowego obozu pokoju przeciwko podżegaczom wojennym i organizatorom trzeciej wojny światowej. Na ich imperialistyczne zakusy odpowiemy realizowaniem i przekraczaniem planów produkcyjnych, pogłębieniem socjalistycznego stosunku do pracy, i wzmocnieniem potęgi naszego państwa ludowego, jak również pogłębieniem wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, kroczącym na czele obozu walki o trwały pokój".**

Deklamacje na temat PKWN wygłosił **red. Krzysztof Boruń**, zaś fragment książki Krajewskiego odczytał **red. Jerzy Nowakowski.**

Kierownik działu introligatorni **Bujarski** przedstawił wyniki współzawodnictwa pracy w II etapie 1950 r. Dzięki współzawodnictwu na terenie Spółdzielni Wyd. „ZRYW" wykonano 123,8 proc. planu wydawniczego. Tytuły przodowników pracy w II etapie zdobyli: w dziale linotypów — **Ed. Smolarek** (230 proc. normy) w zecerni — **Paweł Gucza** (170 proc.), **Jan Klozak** w introligatorni (175 proc.), w zecerni gazetowej **Franciszek Kostrzewski** (175 proc.) i w stereotypii **Andrzej Stankiewicz** (190 proc.)

Przodownikom pracy oraz 23 innym wyróżnionym pracownikom nagrody w postaci 13 biblioteczek marksistowskich i premie pieniężne w ogólnej wysokości 106 tys. zł wręczył dyr. Grajkowski, prezes Zarządu Spółdzielni. Uroczystą akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Poważne zadania do spełnienia mają

miejskie i powiatowe zarządy TPPR

Przed TPRR stają zadania polegające na utrwaleniu przyjaźni pomiędzy narodami polskim i radzieckim, upowszechnieniu w Polsce zdobyczy ZSRR we wszystkich dziedzinach życia, upowszechnieniu Towarzystwa wśród szerokich mas przez stworzenie wielkich sieci kół, współpracy z ZSRR w dziedzinie kultury, nauki i sztuki, krzewieniu języka rosyjskiego przez zakładanie kursów itd.

Najpilniejsze sprawy, to zakładanie nowych kół na terenie wsi i szkół. Zadania te muszą być wykonane do listopada rb., kiedy to przypada tegoroczny miesiąc przyjaźni polsko—radzieckiej.

A jest do zrobienia dużo, bowiem wiele ogniw TPPR nie pracuje tak, jak by tego życzyć sobie należało.

Wprawdzie ujawniła się wzmożona aktywność kół w okresie 1—szo majowym nie mniej jednak rezultaty w tym okresie osiągnięte nie są zadawalające. Najsłabiej na terenie woj. pom. pracują zarządy pow. i miejskie Grudziądza, Sępólna, Świecia i Tucholi, niewystarczająco: N. Miasta, Brodnicy, Szubina, Wąbrzeźna, Wyrzyska i Chełmna. całkowitego planu pracy nie wypełniły Al. Kujawski, Lipno, Rypin i Chojnice. Stosunkowo najlepiej pracują miasta wydzielone Włocławek, Inowrocław, Toruń i Bydgoszcz, gdzie liczbę 340 kół jaka istniała w styczniu zwiększono w czerwcu na 458.

W tej chwili w województwie pom TPPR posiada 2489 kół grupujących 160926 członków. Zarówno liczba kół jak i liczba członków zwiększy się niebawem do poważnych rozmiarów, a przyczyni się do tego niezawodnie współzawodnictwo. Lipno współzawodniczyć będzie z Rypinem, Sępólno z Tucholą, Toruń z Inowrocławiem, Brodnica z Wąbrzeźnem Al. Kujawski z Włocławkiem, Żnin z Mogilnem, Świecie z Chojnicami i Szubin z Wyrzyskiem.

Sprawy związane z podniesieniem działalności zarządów i uaktywnienia pracy kół omawiano w ub. poniedziałek na konferencji rozszerzonego plenum TPPR w Bydogszczy.

Akcja letnia TPŻ

Każdy żołnierz sportowcem

W związku z sezonem zawodów sportowych i strzeleckich W. P. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje w roku bieżącym „Akcje Letnią" mającą na celu pogłębienie współpracy z Ludowym Wojskiem Polskim w dziedzinie sportu. Sport i wychowanie fizyczne żołnierza Wojska Polskiego jest bardzo ważnym czynnikiem kształtującym jego siły fizyczne.

Tężyzna fizyczna Ludowego Wojska Polskiego jest wzmocnieniem obronności interesów mas ludowych-robotników, chłopów i inteligencji pracującej, walczących z pozostałościami kapitalizmu o nowy ustrój społeczny — o socjalizm. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza akcję tę organizuje pod hasłem pokoju', a realizuje pod hasłem „każdy żołnierz sportowcem".

Akcja poza częścią ideologiczną (imprezy sportowe, referaty i pogadanki o Odrodzonym Wojsku Polskim i jego pracy na odcinku sportowym, odwiedziny na ćwiczeniach letnich, uroczyste wręczenie nagród sportowych, nagród dla przodowników wyszkolenia politycznego i bojowego, dla racjonalizatorów, uroczyste powitanie wracających z ćwiczeń żołnierzy itp.) polega na uzupełnieniu sprzętu sportowego w jednostkach wojskowych i fundacji nagród na zawody sportowe i strzeleckie W. P.

W związku z tym TPŻ zwróciło się do szeregu instytucji z prośbą o ufundowanie nagród przechodnich, zespołowych wzgl. indywidualnych.

Zawody sportowe odbywać się będą w najbliższym czasie, a w niektórych jednostkach wojskowych już trwają. Nagrody należy kierować do biura Oddziału TPŻ, Armii Czerwonej 10, 1 piętro.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Odprawa prezesów, sekretarzy i skarbników TPPR.

Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej Oddział na miasto i powiat Bydgoszcz organizuje w dniu 19 bm. o godz. 18,45 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30 odprawę prezesów, sekretarzy i skarbników. Na odprawie będą omawiane sprawy organizacyjne, a poza tym ob. Kowalkowski wygłosi sprawozdanie z pobytu w Związku Radzieckim.

Parowóz towarowy TY 246-19

osiągnął rekordowy przebieg

53 000 km bez płukania kotła



W parowozowni Bydgoszcz — Wschód odbyła się w niedzielę rano uroczystość powitania parowozu towarowego TY 246—19, który uzyskał pierwszy w Polsce rekordowy przebieg 53.000 kilometrów bez płukania kotła oraz przebył 96 tys. km od naprawy średniej, przekraczając swą normę przebiegu pomiędzy naprawami okresowymi o 31,000 km.

Załogę zwycięskiego parowozu towarowego stanowią: maszyniści Paweł Landowski, Zygmunt Gburek i Mieczysław Cieliński oraz ich pomocnicy — Jakub Pasierb, Klemens Musiał i Szczepan Zydlewski. Zaoszczędzili oni swym czynem 5,584.306 złotych Polskim Kolejom Państwowym.

Na uroczystej akademii w parowozowni Bydgoszcz—Wschód obecni byli wiceprzewodniczący WRN Szmidt, dyrektor DOKP Gdańsk Wójcik, przedstawiciel ORZZ Kasprowicz, kier. Wydz. Komunikacyjnego KW PZPR Boetcher oraz maszyniści znanego parowozu Pm 2—5 Krygier i Szwarc. Nagrody pieniężne załodze parowozu towarowego TY 246—19 wręczył delegat Dyrekcji Generalnej KP inż. Kwiatkowski.

Maszyniści Landowski, Gburek i Cieliński otrzymali premie po 50.000 zł. natomiast Zydlewski, Musiał i Pasierb po 40.000 złotych. Kolejarze bydgoscy obsługujący TY 246-19 postanowili zbliżające się święto Odrodzenia uczcić przebyciem dalszych 30.000 km bez płukania kotła parowozu, dając tym samym wyraz pokojowej pracy Polski Ludowej.

Komunikaty

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Samorządowych podaje do wiadomości że dnia 19 bm. odbędzie się informacyjne zebranie w świetlicy Oddziału Drogowego przy ul. Gen. Stalina 50, dla Administratorów Domów, Dozorców Domowych, zrzeszonych przy Zw. Prac. Samorz.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. — Wtorek i środa o godz. 19.30: Brygada szlifierza Karhana.

KINA — **Pomorzanin:** Młodzi marynarze. **Polonia:** Wyspa szczęścia. **Wolność:** Tragiczny pościg. **Orzeł:** Kłopotliwe alibi. **Gryf:** Delegat floty. **Bałtyk:** Ostatnia noc. **Bagatela:** Baryłeczka.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16, 18.15 i 20.30, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 20.45

Dyżury aptek — Apteka „Pod Koroną" ul. Dworcowa 48 (tel. 24-66) i Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

Ważne telefony: Kom MO 25-16 Pog. Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 30-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro napraw i inf. centr. miejskiej 03 Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05 Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY

Na fali bydgoskiej — 19 lipca 1950 r.

8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Ulubione melodie z płyt. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 15.55 Komunikaty, muzyka. 16.20 Koncert zespołu mandolinistów Zw. Zaw. Kolejarzy w Bydgoszczy, Koło 2, pod dyr. M. Rosenbauma. 16.45 ZMP-owcy w akcji żniwnej — aud. w opr. L. Kozłowskiej. 22.20 Pogadanka sportowa red. M. Dachowskiego. 22.30 Pieśni i arie operetkowe z płyt.

Aż 60 interesantów w „dniu przyjęć"

W Prezydium Miejskiej Rady Narodowej odbył się pierwszy w ub. czwartek „dzień przyjęć" w czasie którego rozpatrywano bolączki i skargi mieszkańców Bydgoszczy.

W pierwszym „dniu" zgłosiło się aż 60 interesantów, z których większość interweniowała w sprawach mieszkaniowych. Sprawy te zbada specjalna komisja społeczna.

Następne „dni przyjęć" odbywać się będą co czwartek każdego tygodnia w godzinach popołudniowych w ratuszu. (n)

Potępiamy amerykańską agresję w Korei

ŚWIECIE. Pod hasłem „Ręce precz od Korei odbyło się w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych zebranie aktywu związkowego poszczególnych zakładów pracy. Po zagajeniu przez przewodniczącego Wróblewskiego, który zapoznał obecnych z celem zebrania, referat o sytuacji w Korei wygłosił ob. Jundziłł.

—Imperialiści, widząc coraz to bliższy kres ich panowania — mówił prelegent — wykorzystali Organizację Narodów Zjednoczonych do ingerencji, w sprawy wewnętrzne ludu koreańskiego. Lecz agresja ta, która jest wyraźnym wyzwaniem pod adresem wszystkich, miłujących wolność i pokój narodów świata, wykazała jedynie słabość bloku kapitalistycznego, kroczącego ku nieuchronnej zgubie.

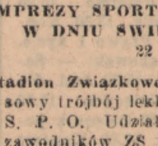
Wszyscy zebrani potępili jednomyślnie niecny czyn anglo—amerykańskich podżegaczy wojennych. Aby zaś słowa te poprzeć czynem, aktyw związkowy zobowiązał się do przeprowadzenia w swych zakładach pracy zbiórki w celu przyjścia z pomocą ofiarom agresji amerykańskiej w Korei.

(HS)

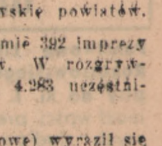
Ograniczenie ruchu wodnego w dn. 22 lipca

Państwowy Zarząd Wodny podaje do publicznej wiadomości, iż wskutek przeprowadzenia przez „Gazetę Pomorską" zawodów pływackich „Wpław przez Bydgoszcz" na rzece Brdzie w dniu 22 bm. wstrzymuje się w tym dniu od godziny 16 do 19 na trasie od śluzy 2-giej (miejskiej) przy ulicy Janka Krasickiego do przystani Z S. Związkowiec ruch wszelkich statków, barek, łodzi motorowych łodzi i kajaków.

Dozwolony jest jedynie ruch statków pasażerskich od Rybiego Rynku.



SPORT



IMPREZY SPORTOWE W BYDGOSZCZY W DNIU ŚWIĘTA ODRODZENIA 22 LIPCA

Stadion Związkowca — godz. 9.00 — Masowy trójbój lekkoatletyczny na odznakę S. P. O. Udział bierze przeszło tysiąc zawodników ZS Związkowiec, Włókniarz i Unia.

Stadion Spójni — godz. 9.00 — Masowy trójbój lekkoatletyczny na odznakę S. P. O. Udział bierze około tysiąc zawodników ZS Ogniwo i Spójnia.

Godz. 16.00 — Turniej siatkówki żeńskiej i męskiej Zrzeszeń Sport. Zw. Zaw. — Turniej błyskawiczny piłki nożnej juniorów. Udział Zrzeszeń Sport. Zw. Zaw. i ZS Gwardia.

Boisko przy wieży spadochronowej — godz. 9.00 — Trójbój lekkoatletyczny na odznakę S. P. O. Udział bierze około 300 zawodników ZS Budowlani i Stal.

Boisko Kolejarza — godz. 9.00 — Trójbój lekkoatletyczny na odznakę S. P. O. zawodników ZS Kolejarz.

Rzeka Brda — godz. 14.00 — Wpław przez Bydgoszcz — impreza pływacka, org. przez Wyd. Gazety Pomorskiej.

WYNIKI GIMNASTYKI I POWIAT. ZAWODÓW SIATKÓWKI NA POMORZU

W czasie od 1 maja do 15 czerwca odbywała się na Pomorzu masowa akcja rozgrywek siatkówki pomiędzy drużynami gromad wiejskich (LZS-ów) o tytuł najlepszych w gminach. Mistrzowskie drużyny gmin walczyły w pierwszej połowie czerwca o tytuły mistrzowskie powiatów.

Na wsi odbyły się w sumie 392 imprezy przy udziale 676 zespołów. W rozgrywkach wzięło udział razem 4.283 uczestników, w tym 520 kobiet.

Udział miast (koła sportowe) wyraził się cyfrą 177 rozgrywek przy udziale 458 zespołów i 2.970 uczestników (w tym kobiety).

Imprezy wzbudziły wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wsi, popularyzując piłkę siatkową, która ma tu wielkie pole popisu.

MISTRZOSTWA POLSKI W PIĘCIOBOJU I TRÓJBOJU I CHODZIE NA 50 KM W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ (s). Zarząd PZLA mając na uwadze dobrą opinię, jaką cieszy się Pomorze pod względem organizacyjnym, powierzył Pomorskiemu OZLA przeprowadzenie w dniu 6 sierpnia br. mistrzostw Polski w pięcioboju męskim, trójboju kobiecym i chodzie na 50 km. Przeprowadzenie tej imprezy, zwłaszcza chodu na 50 km, wymaga poważnych wysiłków, toteż Zarząd Pom. OZLA przystąpił już od paru tygodni do prac w tym kierunku.

Impreza zapowiada się również bardzo ciekawie pod względem sportowym, zważywszy, że w mistrzostwach będą startować najlepsi zawodnicy Polski. Szczególnie emocjonujący będzie jednak chód na 50 km, wymagający od zawodników solidnego treningu i znacznego wysiłku.

Dokończenie przemówienia HILAREGO MINCA

(Ciąg dalszy ze strony 3)

rolnych o około 90 proc. Wzrost wydajności pracy na kolejach o około 52 proc. Wzrost wydajności pracy w uspołecznionym handlu detalicznym o 45 proc.

Wszystkie te zadania winny być traktowane jako zadania minimalne, gdyż praktyka Związku Radzieckiego i już częściowo nasza własna praktyka wykazuje, że przy wielkich nakładach inwestycyjnych, wprowadzaniu dużych ilości nowego sprzętu i systematycznej realizacji postępu technicznego możliwe jest uzyskiwanie wyższych wskaźników wzrostu wydajności pracy.

Osiągnięcie przewidzianego w planie minimalnego wzrostu wydajności pracy jest koniecznym warunkiem realizacji planu. Wszyscy sobie to musimy w pełni uświadomić, że bez przewidzianego w planie minimalnego wzrostu wydajności pracy nie może być w ogóle mowy o wykonaniu planu 6-letniego.

Wzrost wydajności pracy realizuje się na podstawie uzasadnionych naukowo - technicznych norm pracy i poprzez systematyczne poprawianie i usprawnianie tych norm. Tego szereg naszych towarzyszy, zajmujących nawet bardzo odpowiedzialne stanowiska, nie chce, czy nie może zrozumieć. Traktują oni rewizję norm, jako przykrą operację, której należy w miarę możności unikać, którą należy odkładać i odciągać, a której można się poddać tylko wtedy, kiedy już nie ma innego wyjścia. Z tym szkodliwym podejściem do zagadnienia norm trzeba skończyć. Trzeba zrozumieć w pełni, że wzrost wydajności nie dokonywuje się inaczej, jak poprzez rewizję norm i że rewizja ta winna być dokonywana systematycznie w oparciu o zachodzący w wytwórczości postęp techniczny i organizacyjny. Trzeba także skończyć z błędnym poglądem, że wzrostowi wydajności pracy musi zawsze towarzyszyć równy albo i większy wzrost zarobków. Tak u nas było istotnie w okresie planu trzyletniego, w okresie którego wzrost zarobków realnych znacznie przeganiał wzrost wydajności pracy.

Tego rodzaju politykę w okresie planu trzyletniego mogliśmy stosować tylko częściowo i wyjątkowo ze względu na dążność do osiągnięcia bardzo szybkiego podniesienia poziomu realnych płac, które na początku planu trzyletniego były wyjątkowo niskie.

Tego rodzaju polityki natomiast nie możemy i nie będziemy stosować w okresie planu 6-letniego. Przeczy to bowiem podstawowym prawom akumulacji socjalistycznej. Prawa te głoszą, że wzrost płac musi iść wolniej, niż wzrost wydajności pracy, tylko w ten sposób bowiem uzyskuje się zniżkę kosztów własnych i zwiększoną akumulację na potrzeby inwestycyjne.

Dlatego w planie 6-letnim przewidziany jest wzrost płac realnych przeciętnie dla ogółu pracowników fizycznych i umysłowych o około 40 proc., podczas gdy przewidziany wzrost wydajności pracy we wszystkich działach gospodarki narodowej jest wyższy.

Ta przewaga tempa wzrostu wydajności nad tempem wzrostu płac jest jednym z poważnych źródeł obniżenia kosztów własnych. Drugim źródłem obniżenia kosztów własnych jest oszczędność na materiałach, na paliwie, na surowcach, na artykułach pomocniczych poprzez stosowanie racjonalnych norm zużycia, kontrolę tego zużycia, stosowanie materiałów zastępczych likwidację marnotrawstwa itd.

W rezultacie wykorzystania tych dwóch najpoważniejszych źródeł obniżenia kosztów własnych, przedstawiony projekt 6-letniego planu przewiduje obniżenie kosztów własnych produkcji w przemyśle socjalistycznym o co najmniej 17 proc. przy znacznym polepszeniu jakości wyrobów, obniżenie kosztów budownictwa o co najmniej 26 proc. obniżenie kosztów własnych produkcji w państwowych gospodarstwach rolnych o co najmniej 30 proc. obniżenie kosztów własnych na kolejach o co najmniej 17 proc. Obniżkę kosztów własnych w handlu uspołecznionym o co najmniej 15 proc itd.

W sumie obniżka kosztów własnych w najważniejszych działach gospodarki narodowej winna przynieść około 3 bilionów zł. akumulacji, co stanowi około 50 proc. całości nakładów inwestycyjnych, przewidzianych w planie 6-letnim.

Inaczej mówiąc, bez uzyskania planowanej obniżki kosztów własnych nie można byłoby przeprowadzić około 50 proc. planowanych inwestycji, czyli nie można byłoby wykonać planu 6-letniego

Na podstawie uzyskiwanej obniżki kosztów własnych stanie się możliwym stopniowe przechodzenie do polityki obniżki cen artykułów szerokiego spożycia, co z kolei spowoduje wzrost płacy realnej i umocni naszą walutę.

Trzeba, żebyśmy wszyscy w pełni zrozumieli, że uzyskanie planowanej obniżki kosztów własnych jest podstawowym warunkiem wykonania planu 6-letniego

PLANOWOŚĆ W STOSUNKACH MIĘDZY MIASTEM A WSIĄ

W okresie planu 6-letniego będziemy coraz szerzej wprowadzać planowane formy stosunków między miastem a wsią w formie planowego skupu artykułów rolniczych. Już w I. kwartale 1950 r. te nowe formy stosunków między miastem a wsią zostały częściowo zastosowane w postaci planowego skupu zbóż i rozszerzonej kontraktacji trzody. Przyniosło to pomyślne rezultaty w postaci zwiększonych i bardziej regularnych dostaw artykułów rolnych, stworzenia dla małorolnych i średniorolnych chłopów możliwości pewnego i planowego zbywania ich produkcji, utrudnienia dla elementów kapitalistycznych spekulowania zbożem na przednówku i wyzyskiwania tą drogą małorolnych i średniorolnych chłopów, sparaliżowania ich prób dezorganizacji zaopatrzenia ludności miejskiej i przemysłu w artykuły rolnicze i surowce przemysłowe, opierając się na pomyślnym doświadczeniu, nabytym w początku 1950 r., trzeba systematycznie rozszerzać i pogłębiać nowe formy planowych stosunków między miastem a wsią.

W ten sposób, na nowym etapie, w nowych formach będzie realizowany gospodarczy styk między klasą robotniczą a małorolnym i średniorolnym chłopstwem W ten sposób masy biednych i średniorolnych chłopów uzyskują możność sprawowania pewnej kontroli nad działalnością kapitalistów wiejskich. W ten sposób uzyskamy nowy ważki instrument dla walki z kapitalistami wiejskimi.

WYŻSZY POZIOM PRACY ORANIZACYJNEJ

Plan sześcioletni odzwierciedla przetłumaczoną na język liczb i terminów słuszną linię polityczną naszej Partii na zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Nie wystarcza jednak mieć słuszną linię polityczną i słuszny plan, stanowiący odbicie tej linii. Trzeba strzec tej linii jak źrenicy oka przed wszelkimi odchyleniami i wahaniami, wynikającymi z nacisku wroga klasowego. Trzeba tę linię i ten plan przeprowadzać w życiu, a w życiu przeprowadza się ją poprzez codzienną organizacyjną pracę powołanych do tego organizacji i instytucji. Tymczasem jeśli przyjrzeć się tej pracy organizacyjnej, to nie można nie przyjść do przekonania, że jej poziom pozostaje w wyraźnej dysproporcji do poziomu politycznej linii partii. Nasze organizacje planujące planują jeszcze źle, niedokładnie i nie sięgnęły poważnie do wielu podstawowych dziedzin planowania jak planowanie wewnątrz zakładowe czy planowanie terenowe.

Nasze organizacje gospodarcze stoją jeszcze daleko od zakładów, nie wiedzą co się w nich dzieje, nie kierują nimi pod względem technicznym, finansowym, kadrowym. Pełno jeszcze w naszych organizacjach gospodarczych biurokratów, obcych elementów, którzy przeszkadzają szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Nasze związki zawodowe nie umieją jeszcze jak należy organizować współzawodnictwa pracy, walczyć o dyscyplinę na zakładzie pracy i o likwidację nieusprawiedliwionych nieobecności. Nasza propaganda i prasa nie umie jeszcze jasno i konkretnie pisać o sprawach produkcji, współzawodnictwa, racjonalizacji, nie umie jeszcze dostatecznie mobilizować do wykonania zadań produkcyjnych, do walki z plagą biurokratyzmu. Nasz Związek Młodzieży Polskiej nie umie jeszcze w dostatecznej mierze rozwinąć tkwiących w duszach młodego pokolenia heroizmu i patosu wielkiego budownictwa socjalistycznego.

Nasze organizacje partyjne nie znają jeszcze dostatecznie głęboko i poważnie gospodarczych spraw podległego im terenu, nie umieją słusznie i konkretnie kierować tymi sprawami.

Te wszystkie braki i błędy trzeba jak najszybciej usunąć, trzeba poziom naszej pracy organizacyjnej dociągnąć do poziomu naszej linii politycznej, odźwierciedlonej pomiędzy innymi w planie 6-letnim.

Przystępujemy do obrad nad 6-letnim planem rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce w momencie naprężonej i skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Żżerany wewnętrznymi sprzecznościami, przerażony postępami obozu socjalizmu i pokoju, rozbestwiony imperializm amerykański pcha się do nowych awantur wojennych.

My, w krajach obozu socjalizmu i pokoju rozbudowujemy przemysł i rolnictwo, budujemy fabryki szkoły i szpitale, podnosimy oświatę i kulturę, podnosimy stopę życiową ludności, walczymy o życie coraz pełniejsze, piękniejsze i radośniejsze.

Oni, ponurzy heroldowie obozu wojny i śmierci, zbrodniczy podżegacze wojenni, godni następcy Hitlera przeprowadzają zbrojną interwencję na Korei, usiłują przy pomocy bandy titowskich agentów przeprowadzać zbrodnicze prowokacje na Bałkanach, radzą o tym., gdzie i jak posiać zniszczenie i pożogę wojenną, gdzie i kiedy zrzucić bombę atomową.

Oni tracą z dnia na dzień grunt pod nogami, żyją pełni niepewności jutra, gotowi są na każde przestępstwo i zbrodnię dla uratowania swego panowania.

My wierzymy w przyszłość, jesteśmy spokojni i pewni niezachwianej siły obozu antyimperialistycznego, któremu przewodzi Wielki Stalin. Obóz antyimperialistyczny, obóz pokoju ma dość sił ma dostatecznie potężny potencjał i niewyczerpane, nieosiągalne dla świata kapitalistycznego zasoby, aby pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.

Uchwalamy nasz plan 6-letni, plan, który wzmocni jeszcze bardziej nasz potencjał gospodarczy i obronny, plan, który wzmocni Polskę jako ważne ogniwo obozu pokoju, postępu i socjalizmu.

Przez uchwalenie i wykonanie planu 6-letniego zadamy jeszcze jeden cios żądnym krwi i pożogi amerykańskim imperialistom, wzmocnimy pokój, wzmocnimy socjalizm, zbudujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju.

Polski system kroju dziełem racjonalizatorów

(Dokończenie ze strony 1)

modele oceniano krytycznym okiem fachowców którzy, nie mogąc niczego zganić, przyjęli do wiadomości sukces racjonalizatorów rzemieślniczych, czemu dawali wyraz w obszernej, stojącej na poziomie naukowym dyskusji, podczas której jednogłośnie podkreślano poważne znaczenie nowej siatki kroju i pozytywnie oceniano wyniki prac racjonalizatorskich.

W toku dyskusji po zajęciu takiego stanowiska prezes Łyszczak z katowickiego ZDR apelował o możliwie najszybsze i w najszerszej skali uruchomienie kursów unifikacyjnych dla wykształcenia w nowym systemie kadr instruktorskich. Dyr. Bieliński imieniem CUDW wyraził uznanie racjonalizatorom za ich owocną pracę, która przyczyni się do podniesienia kultury odzieżowej w Polsce i usprawni procesy produkcyjne w spółdzielczości rzemieślniczej, a także wywrze dobroczynny wpływ na przemysł konfekcyjny. Również dyr. Lewandowski, jako przedstawiciel przemysłu odzieżowego, pozytywnie ocenił polski system kroju, stwierdził że system ten ułatwi rozwiązanie sprawy kadr w drobnej wytwórczości, a także powitał z zadowoleniem czyn racjonalizatorów, który wykorzystany będzie w produkcji przemysłowej. Inż. Gregorowicz ocenił nowy system jako wielki wkład rzemiosła do produkcji uspołecznionej. Prezes Pawłowski imieniem Związku Izb Rzem. dziękował Zw. ZDR za podjęcie tej pożytecznej inicjatywy i podkreślił wyniki kolektywnych prac racjonalizatorów, a wskazując na nowe momenty osiągnięć racjonalizatorskich, stwierdził, że dzieło to słusznie nosić będzie nazwę polskiego systemu kroju. Prof. Midzio dał wyraz radości z powodu dokonania Czynu Rzemiosła na Święto Odrodzenia i imieniem Cechów Przem. Włók. zapowiedział daleko idącą współpracę przy realizacji dalszych działów jednolitego kroju. Inni mówcy, przedstawiciele Izb Rzem. i ZDR nazwali moment powstania polskiego systemu kroju — przełomowym momentem w nauczaniu i produkcji krawieckiej.

Wynik dyskusji podsumował prezes Dobrzański i udzielił głosu red. Wójtowiczowi, który jako przewodniczący komisji wnioskowej, zreferował rezolucje zjazdowe (podamy je w następnym „Rzemieślniku Polskim"). Rezolucje te zyskały jednomyślną aprobatę. Tym samym jednolity system kroju uzyskał prawo powszechności w całym rzemiośle krawieckim. Po uchwale akceptacyjnej dyr. Kwiatkowski zaproponował wysłanie depeszy do P. Prezydenta RP Bolesława Bieruta z meldunkiem, iż rzemiosło krawieckie wykonało swój czyn na Święto Odrodzenia. Tekst uchwalonej przy oklaskach depeszy podajemy poniżej.

Prezes Kuczma zreferował założenia statutowe projektowanej Akademii Krawieckiej, zaś prezes Dobrzański oświadczył, że prezydium wyśle depeszę do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, bowiem rzemiosło swym Czynem Lipcowym zadokumentowało ponownie zdecydowaną wolę uczestnictwa w walce o pokój na całym świecie, która się odbywa pod przewodem Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju Wielkiego Stalina. Równocześnie zjazd potępił knowania imperialistycznych agresorów na Korei i dał wyraz solidarności rzemiosła z całym światem pracy, który ławą zajmuje front pokoju i postępu.

Depesza do Prezydenta RP

WARSZAWA (w) Z inicjatywy Komisji Wnioskowej zjazd wysłał do P. Prezydenta R. P. Bol. Bieruta uchwaloną przez aklamację depeszę treści nast.:

„Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Racjonalizatorów Kroju, składając Ci hołd, jako Wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej i Twórcy Odrodzenia Narodowego, melduje Ci, Obywatelu Prezydencie, że wspólnym wysiłkiem instruktorów, praktyków i nauczycieli krawieckich z całego kraju, zmobilizowanych pod egidą Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła R. P., opracowany został jednolity, uproszczony system kroju polskiego, jako Czyn Rzemiosła na Święto Odrodzenia.

Postępowe rzem. krawieckie, stając do pracy, której rezultatem zamierzało uczcić rocznicę Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a więc historycznie pierwszego rządu ludowego w Polsce, biorąc przykład z przodowniczej klasy robotniczej, miało na celu przyczynić się do podniesienia kultury odzieżowej w Polsce Ludowej, stworzyć obiektywne warunki do powstawania pięknej odzieży dla całego świata pracy oraz spowodować podwyższenie efektywnej wydajności warsztatów krawieckich i uproszczenia zagadnień produkcyjnych w spółdzielczości rzemieślniczej branży włókienniczej.

Opracowany przez racjonalizatorów rzemieślniczych jednolity system kroju został następnie wszechstronnie przeanalizowany od strony podstaw naukowych i praktyki zawodowej przez Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli, oraz znawców krawieczczyzny i otrzymał jego aprobatę, stwierdzającą autorytatywnie, że polski system kroju spełnić może i powinien swe zadania estetyczne, wychowawcze i produkcyjne w najszerszej skali wytwórstwa odzieżowego poprzez warsztaty krawiectwa miarowego, spółdzielczość rzemieślniczą i udoskonalenie produkcji konfekcyjnej.

Czynem tym postępowe rzemiosło krawieckie, wyzwalające się z kapitalistycznych metod produkcyjnych, jako człon polskiego świata pracy, pragnie ponadto zamanifestować swą solidarność z klasą robotniczą, która pod przewodem PZPR zmierza do ustroju sprawiedliwości społecznej i buduje podstawy socjalizmu.

Prezydium Zjazdu.

RADIO

PROGRAM RADIOWY

DZIEŃ 19 LIPCA 1950.

5.00 Początek audycji. — 5.03 Sygnał czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. — 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. — 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert. 14.00 Prawo i życie. 14.55 Z. Noskowski — Sonata a-moll. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert zesp. instrumentalnego M. Paszkieta. 17.45 Rezerwa. 18.05 Pogadanka sportowe. 18.15 Polska pieśń masowa. 18.20 Koncert krakowskiej kapeli ludowej. 18.40 Trzy spotkania — opowiadanie J. Korczaka. 19.00 Aud. Gł. Kom. Kultury Fizycznej. 19.05 Rezerwa. — 19.15 Koncert ork. i chóru Rozgł. Łódzkiej. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Pieśni Debussyego i Ravela. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Wszechnica Radiowa. 21.50 Rezerwa. — 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 22.15 Koncert symfoniczny z płyt. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł. za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99.

E-1-19631